

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY. POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77. Redaktor przyjmuje od godz. 8-ej — 7-ej wieczorem. **Cena 20 groszy** Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22. Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.15 64-730

Kuchciak przed sądem

Sensacyjny proces ośmiu członków N. P. R. - prawicy o zamachy bombowe i napad na kasjera

Dziś ostatnie słowo oskarżonych i wyrok

Sprawa Kuchciaka i towarzyszy działaczy kartelu, który od kilku lat ujawniał na gruncie łódzkim dywersyjną i pełną napięcia działalność, licytując się z organizacjami politycznymi radykalnością programów — wzbudziła w mieście olbrzymie zainteresowanie.

Gmach sądu, strzeżony jest przez silne oddziały policyjne konne i piesze.

Wyteżona kontrola woźnych sądowych, spowodowała, że przez ten alembik na salę przedostała się zaledwie nieznaczna część publiczności, a tłumy ciekawych, nolens - volens, roztopiły się rychło już w godzinach porannych w mroźnej mgie poranku zimowego.

Sala sądowa, skutkiem tych okoliczności, jest coprawda, zajęta do ostatniego miejsca, ale ścisła nie ma.

Śród publiczności przeważają stery pracujące z szeregu robotników sezonowych, dozorców domowych, włóknarzy. Uderza bardzo niewielka ilość kobiet. Odzienie ubogie, twarze wynędzniałe.

Jednym słowem ci, dla których rzeczą pierwszorzędną wagi jest dowiedzenie się, czy Kuchciak, który z narzucającą się siłą indywidualną urodzonego przywódcy nie raz z trybuny publicznej rzucał porywające tłumy hasła, jest politykiem, którego działalność terrorystyczna doprowadziła do bankructwa, czy też pospolitym opryszkiem i bandytą, trwoniącym zrabowane grosz i drapujący się w tę obronę ludu.

Dla tych wszystkich ludzi to pytanie wagi pierwszorzędnej. Odpowiedź na nie znajdują w całokształcie przewodu sądowego — w zeznaniach świadków, wreszcie w przemówieniach oskarżycieli i obrońców.

Bohater dnia Kuchciak zajmuje pierwsze miejsce na ławie oskarżonych. Ubrany jest starannie — od czerni garnituru marynarkowego odbija nieskazitelną bielą sztywny gors koszuli. Wzrostu niewielkiego, brunet o zarosniętym wąskim czole i głęboko osadzonych oczach w niewielkiej twarzy odnacza się spokojem, osiągniętym prawdopodobnie dużym wysiłkiem woli, energicznym rysunkiem głowy. Mówi wyraźnie i dobitnie, na początku przewodu zarzuca świadków pytaniami i robi notatki.

Oświadczenie jego, które składa na wstępie sądowi, robi wrażenie dobrze przemyślanej, świadomej celów mowy wytrawnego polityka, grającego umiejętnie na uczuciach audytorjum.

Chodzi mu zarówno o zachowanie prestiżu jak i wykazanie, za wszelką cenę, swej wartości moralnej. Unika więc starannie momentów, mogących rzucić na niego

cień, jako na działacza i wcale zrećnie polemizuje z niektórymi ustępami aktu oskarżenia.

Powstrzymywany kilkakrotnie przez przewodniczącego podczas badania świadków, broni swoich pytań, oświadczając, że obrona może nie być należycie poinformowana, co do całokształtu spraw, więc jego — Kuchciaka — interwencja jest niezbędna.

Od czasu do czasu opanowuje go wzburzenie, tamujące głos, na twarz wypelzają krwiste rumieńce, lecz rychło się opanowuje i śledzi z niesłychanym skupieniem tok akcji procesu.

Widocznym jest na pierwszy rzut oka, że pozostali ludzie z ławy oskarżonych, nie dorównują swe

mu towarzyszowi pod żadnym względem, że on to właśnie przez długi czas musiał mieć na nich duży wpływ i że wpływu tego wszędzie i na każdym miejscu bronić będzie — tak samo w więzieniu, jak i na mównicy partyjnej.

Tragedją Kuchciaka, wnosząc z wczorajszego procesu, jest może i to, że nie trafił on na odpowiednie środowisko, odpowiednich pomocników i warunki życiowe, co mu nie pozwoliło wykazać ani zdolności, bądź co bądź nieprzeciętnych, ani znaleźć miejsca dla nieprawdopodobnej wprost ambicji.

Ilustracją tego naszego twierdzenia jest opinia biegłego inż. Dzieńkowskiego, który zeznał na przewodzie, że Kuchciak badany

na okoliczność sfabrykowania bomb, ujawnił zdumiewające wiadomości z dziedziny chemii, jak na człowieka o kilkoklasowym wykształceniu.

Z pozostałych oskarżonych Rzetelski i Klimczak ludzie prości, a zdecydowani, ujawniają temperament i uczciwość, czego nie można powiedzieć o Rybaku, Grodzickim i Śmigulskim; natomiast Wiśniewski i Renosik — to figury nieokreślone i nie zarysowujące się żadną indywidualnością na tle prowadzonego w błyskawicznym tempie przewodu.

Rozprawa trwała dwanaście godzin: od 10-ej rano do 10-ej wieczorem, przy czym przewodniczący zarządził trzy kilkuminutowe przerwy.

W tym rekordowym czasie zbadano czterdziestu kilku świadków, wyczerpano akt oskarżenia w przemówieniach prokuratora i obrońców.

W przekroju tych kilkunastu godzin, poprzez przyznanie narzuconej w imponujących, a znakomicie skonstruowanych skrótach obrony mecenasów Piotra Kona i Stefana Kobylińskiego oraz R. Kempnera (broniącego Rzetelskiego i Klimczaka) niepodobna się oprzeć wrażeniu, że bije tam podziemny nurt — czarno - społeczny, którego nie ma z natury rzeczy ujawnić rozprawa o napad rabunkowy i podrzucenie bomb. Dalszy ciąg obrony i wyrok — jutro.

Przebieg wczorajszej rozprawy

Sędziowie oskarżyciel i obrońcy

Dziesięć minut przed dziewiątą na salę wkracza komplet sędziowski. Za stołem zasiada wiceprezes Illnicz w asyście sędziów Mersona i Olszewskiego. Miejsce oskarżyciela publicznego zajmuje wiceprokurator Chwałowski. Ławę obrońców zajmują: mec. mec.

Piotr Kon, Rafał Kempner, Stefan Kobyliński, Łukasiewicz i apł. Starlander.

Przewodniczący przystępuje do badania personalji oskarżonych. Roman Kuchciak ma lat 32, jest biuralistą, ukończył pięć klas szkoły średniej, nie był dotąd karany. Rzetelski ma lat 38, jest bezrobotnym, nie był karany, jest samoukiem. Antoni Rybak, lat 25, robotnik, skończył 3 oddziały szkoły powszechnej. Józef Grodzicki, lat 39, robotnik sezonowy, ukończył trzy oddziały szkoły powszechnej, był dwukrotnie karany za kradzież więzieniu

cztero i pięćmiesięcznym. Ostatnio poszukiwany był przez sędziego śledczego w Białymstoku za oszustwa. Władysław Śmigulski, szofer, 6 klas szkoły powszechnej, nie był karany.



Wł. Kuchciak

Feliks Wiśniewski, z zawodu betoniarz, skończył trzy oddziały. Był karany za kradzież półtorarocznym więzieniem. Bolesław Renosik, lat 44, tkacz samouk, dotąd niekarany.

Po zbadaniu personalji, odczytuje akt oskarżenia. Roman Kuchciak, Rzetelski, Klimczak, Wiśniewski i Renosik oskarżeni są o podłożenie bomb

w urzędzie wojewódzkim i magistracie łódzkiej, a Kuchciak, Rzetelski, Klimczak, Grodzicki, Rybak i Śmigulski o dokonanie napadu rabunkowego

na kasjera Karolewskiej Manufaktury p. f. Kröning. Alfonsa Michela i zrabowanie 27 tys. złotych.

Z kolei przewodniczący zwraca się do Kuchciaka:

— Czy oskarżony przyznaje się do winy?

— TAK, PRYZNAJĘ SIĘ DO SFABRYKOWANIA PETARD,

które podłożone zostały w u-

urzędzie wojewódzkim i magistracie, natomiast NIE PRYZNAJĘ SIĘ DO BRAJNIA UDZIAŁU W NAPADZIE na ul. Nowokątnej.

Zeznania Kuchciaka

Następnie Kuchciak składa obszernie wyjaśnienia. Nie przyznaje się, że wybuch petard będzie mógł w konsekwencji spowodować śmierć człowieka. Miał na celu demonstrację i zamierzał, zaraz po wybuchu, sam zgłosić się do policji. Potem jednak, kiedy dowiedział się o fatalnych skutkach, o śmierci Mindli Filozof, w obawie przed sądem doraźnym, zmienił plan. Wiedział, że tak czy inaczej sprawa wyjdzie na światło dzienne. Ponieważ jednak uważał demonstrację za akt polityczny, chciał za wszelką cenę

dowiedzieć się wprzód w jakich okolicznościach zmarła Filozof,

(Ciąg dalszy na str. 4-ej).

Hitler kanclerzem! Papen zastępcą kanclerza i komisarzem Prus

BERLIN, 30 stycznia.

Dziś w południe prezydent von Hindenburg podpisał nominację nowego rządu niemieckiego.

W skład jego wchodzi: Hitler, jako kanclerz, von Papen zastępcą kanclerza i komisarz Prus, von Neurath — minister spraw zagranicznych, Frick (hitlerowiec) — min. spr. wewn., gen. Blomberg — minister Reichswehry, hr. Schwerin-

Krossing — minister finansów, Hugenberg — minister połączonych ministerstw: rolnego, gospodarstwa i aprowizacji, przywódca Stahlhelmu Seldte — minister pracy, Rabemach — poczta i komunikacja, Goering (hitlerowiec) — minister bez teki, komisarz lotnictwa i kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych Prus, Goercke — ministerstwa walki z bezrobociem. (dok. na str. 3)

WIDMO ROBOTY

W artykule o technokracji pisaliśmy, iż główną przesłanką technokratów jest fakt, iż nowoczesna technika daje możliwość ogromnego powiększenia produkcji przy minimum pracy, przyczem z rozwojem techniki maszyna coraz bardziej zastępuje pracę ludzką. We wspomnianym artykule jak też i w artykule „Chaos i anarchja” przytoczyliśmy szereg przykładów, ilustrujących tę tezę, podkreślając przytem, że jest ona słuszną nie tylko w odniesieniu do St. Zjednoczonych, lecz i do wszystkich innych wysoce uprzemysłowionych krajów. Amerykańskie przykłady są jedynie najbardziej frapujące, gdyż przemysł U. S. A. ma najbardziej rozwiniętą technikę.

Aby podkreślić iż podstawowa teza technokratów wyraża zjawisko, które jest nie wyjątkiem, lecz regułą, charakteryzującą nowoczesną gospodarkę, przytoczymy szereg nowych przykładów.

Robotnik francuski H. Dubreuil po dokładnym zbadaniu warunków wytwórczości w Ameryce wydał świetną książkę „Standards”, która w roku ubiegłym ukazała się w polskim przekładzie pod symptomatycznym tytułem „Człowiek czy maszyna”.

Z tej świetnej książki zacytuujemy kilka ustępów, dotyczących rozwoju maszynizmu, jako charakterystycznej cechy dynamiki nowoczesnej ekonomiki.

„Zwiększenie się liczby pracu-

jących robotników nie stosuje się dokładnie do rytmu, w jakim wzrasta produkcja. I zachodzi coś, co dziś nazywają terminem „déalage” t. j. pewne opóźnienie w przywróceniu tej równowagi, a to opóźnienie — to właśnie bezrobocie.

„Duch wynalazcy, rozpetany przez produkcję masową, powinienby ulżyć wysiłkowi ludzkiemu. Lecz w rzeczywistości, z przyczyny niedostatecznej organizacji równowagi ekonomicznej świata, przynosi wielu ludziom tylko nędzę.

„Czyż nie jest dziś symptomatem — zapytuje H. Dubreuil — że do literatury wchodzi osobistość nowa, coraz więcej umysły zaprzatająca t. zw. Robot?”

„Czemże jest ów Robot? Amerykanin... zapożyczył ten wyraz z Rosji, aby oznaczyć nim ostatni twór współczesnego wynalazcy: człowieka - maszynę.

„W rzeczywistości człowiek - maszyna istnieje dotąd tylko w książkach, które natchnieniem czeplią z Jules Verne'a.

„Lecz tam, gdzie człowiek bardziej niż gdzie indziej przyzwyczajony jest do maszyny, umiającej robić wszystko, Robot wydaje się już bezpośrednią realnością i oczekuje się z dnia na dzień, że to on przejmie całą ciężar pracy.

„Lecz jeśli człowiek - maszyna dotąd istnieje tylko w fantazji pisarzy, prawdą jest jednak, że maszyna, nie mając jeszcze ludzkiej postaci, spełnia przecież zadania rozliczne i że wzbudziwszy podziw, poczyni bu-

dzić strach. Około wygodnego ogniska robotnika amerykańskiego czai się widmo Robota”.

* * *

Ilustrując swą tezę p. Dubreuil podaje następujące przykłady z gospodarczego życia St. Zjednoczonych.

Gdy autor pracował w fabryce samochodów White przy zestawianiu skrzynki biegów, zasłyszawszy od jednego z sąsiadów, który od 12 lat tę samą pracę wykonywał, że niegdyś potrzebowował dnia całego na to, co dziś zrobić może w ciągu 31 minut.

Towarzystwo kolei żelaznej w Bostonie i Maine wprowadziło u siebie urządzenie do przeciągania wagonów towarowych, które umożliwia sortowanie w ciągu roku około miliona wagonów bez jakiegokolwiek pomocy ludzkiej, hamowanie wagonów i nastawianie zwrotnic.

Na kolei podziemnej w Nowym Jorku zastąpienie biletów przez „turnikiety” pozwoliło na zmniejszenie liczby osób kontrolujących ilość podróżnych z 6.500 do 4.000.

Wedle oświadczenia przeglądu technicznego „Iron Age” z października 1927 roku „w przemyśle samochodowym trzydziestu robotników robi tyleż w roku 1925 co stu w 1914”.

Podług oświadczenia Jamesa J. Davisa, ministra pracy U. S. A., „przy fabrykacji butelek maszyny automatyczne wytwarzają 41 raz więcej, niżeli dawniej produkowali ręczni robotnicy”.

W okresie od 1900 do 1924 r. produkcja rolna U. S. A. wzrosła ze 100 na 148, podczas gdy ludność, zamieszkująca fermę, pozostała niezmienną.

A oto kilka cyfr, ilustrujących procentowe wzmoczenie się wydajności pracy w przemyśle amerykańskim w okresie 1923 — 1927: rafinerja nafty 89 procent, tytoń 66 proc., mięso (ubój i konserwy) — 39 proc., koleje 31 proc., węgiel 19 proc., elektryczność — 18 proc., stal — 17 proc. i t. d.

Do przykładów H. Dubreuil'a dodamy kilka ciekawych cyfr, które znajdujemy w ostatnim numerze tygodnika „Epoka”:

Nowoczesny młyn w Minneapolis produkuje 6 milionów kg. dziennie przy pracy jednego człowieka.

Nowoczesna cegielnia mechaniczna produkuje 400.000 cegieł dziennie na jednego robotnika.

W 1929 roku w kopalniach Mesabi Range wydobycie obliczono na 20.000 tonn rudy na człowieka rocznie. Produkcja roczna żelaza na jednostkę wynosi 4.000 tonn.

W fabryce w Milwaukee 208 robotników wypuszcza dziennie 10.000 ram samochodowych.

* * *

W parze z postępem techniki idzie skrócenie dnia pracy, jak to słusznie podkreślają technokraci.

O zjawisku tem znajdziemy w „Czasie” bardzo ciekawe oświadczenie Williama Green'a, prezesa Amerykańskiej Federacji Pracy:

„Robotnicy ciągle zwracają oczy w przyszłość. Sto lat temu zapoczątkowali ruch o wywalczenie 10-godzinnego dnia, kiedy jeszcze 12-godzinny dzień pracy był powszechnie obowiązujący. Jeszcze nie wszędzie przyjął się 10-godzinny dzień, a już około 1886 roku pojawiły się żądania 8-godzinnego dnia. W 1926 roku, kiedy nie wszędzie jeszcze robotnicy uznawali 8-godzinny dzień pracy, rozpoczęła się propaganda na rzecz 5-dniowego tygodnia. I obecnie, mając już w wielu dziedzinach przemysłu zapewniony 5-dniowy tydzień, organizacje robotnicze domagały się 6-godzinnego dnia pracy, t. j. 30-godzinnego tygodnia... Przemysł bynajmniej nie znalazł się u kresu postępu mechanicznego. Jak podczas depresji w 1921 roku, tak samo kryzys obecny spowodował nowy ruch w kierunku wprowadzania do przemysłu coraz doskonalszych maszyn, które podnosić będą wydajność robotnika i jednocześnie zmniejszać jego czas pracy”.

* * *

H. Dubreuil cytując następujące ciekawe słowa amerykańskiego D. S. Kimballa z okresu „prosperity”: „Wzmacnianie się produkcji postępuje w takim tem-

pie, iż łatwo przewidzieć zupełny zanik ubóstwa w Ameryce”.

Niestety dotychczasowa rzeczywistość zadaje kłam temu optymizmowi. Zaledwie kilka miesięcy po powyższym oświadczeniu D. S. Kimballa na kongresie inżynierów - mechaników amerykański minister pracy James J. Davis mówił w swem exposé:

„Uwzględniwszy nawet, że mamy obecnie o 10 milionów spóżywców więcej, fabryki nasze pokrywają zapotrzebowanie ludności, zatrudniając o 7 procent mniej robotników.

„Czy maszyna, tworząca bogactwo będzie jednocześnie tworzyła nędzę, czy będzie wiecej przyczyną powstawania bezrobocia?”

Jednocześnie senator R. F. Wagner wypowiedział w Waszyngtonie następujące słowa w przemówieniu radiowym:

„W myśl znanego paradoksu cierpimy dziś niedostatek, bo jesteśmy za bogaci, i nie mamy nic do roboty, bo nauczyliśmy się zbyt dobrze pracować. Nadszedł czas rozwiązania wielkiego zagadnienia stosunku postępu do ubóstwa”.

Właśnie to zagadnienie próbuje rozwiązać doktryna technokratyczna, która twierdzi, iż optymistyczne słowa inżyniera D. S. Kimballa staną się rzeczywistością.

Przy odpowiedniej przebudowie ustroju społecznego widmo Robota przestaje być straszne.

Ta teza technokratów potwierdza tezę socjalizmu, w szerokim znaczeniu tego terminu.

Om.

Historja wojny światowej

Wedle doniesień pism angielskich Lloyd George pracuje obecnie nad historją wojny światowej. Miał on już opracować trzecią część dzieła, zawierającego 250.000 słów.

Pułkownik armji węgierskiej Julien, pełniący wybitną rolę w czasie wielkiej wojny, wydał historję wojny światowej. Autor stwierdza w swem dziele, że mocarstwa środkowo - europejskie same zdecydowały o swej przegranej, zmaciwszy już na początku wojny plan Schlifffena i zmieniwszy plan początkowej ofensywy austriackiej przeciw Rosji na ofensywę przeciwko Serbji, co kosztowało Austrię 320.000 najlepszego żołnierza i 216 armat. Autor wywodzi dalej, że 51 miesięcy wojny światowej kosztowało Węgry więcej ludzi, niż wszystkie wojny Węgiei, poczynawszy od czasów Aradów do roku 1849. Z powołanych pod broń 3,8 milionów żołnierzy węgierskich, zginęło 56 tys., 743 tys. rannych, 734 tysiące dostało się do niewoli.

Tanio - wkwintnie!
Ozdrowisko „EUGENJA” Otwock

skie same zdecydowały o swej przegranej, zmaciwszy już na początku wojny plan Schlifffena i zmieniwszy plan początkowej ofensywy austriackiej przeciw Rosji na ofensywę przeciwko Serbji, co kosztowało Austrię 320.000 najlepszego żołnierza i 216 armat. Autor wywodzi dalej, że 51 miesięcy wojny światowej kosztowało Węgry więcej ludzi, niż wszystkie wojny Węgiei, poczynawszy od czasów Aradów do roku 1849. Z powołanych pod broń 3,8 milionów żołnierzy węgierskich, zginęło 56 tys., 743 tys. rannych, 734 tysiące dostało się do niewoli.

KINO „PALACE”

Dziś i dni następnych! **LILI DAMITA** w filmie p. t. **Ostatnia noc Kawalera** (Jaka żona, taka noc)
Nadprogram: Najnowszy tygodnik dźwiękowy **Paramountu**.
Na pierwszy seans ceny niższe! Passe-partouts, bilety wolnego wejścia i ulgowe ważne. **Początek o g. 4 po poł**
Widownia należyście ogrzana.

CASINO

Wymarzony kochanek! **RAMON NOVARRO** w swej największej roli od czasu „POGANINA”
W innych rolach: **„SYN INDJI”** w rolach: **Conrad NAGEL** i **Madge EVANS**
Nadprogram: Komedyjka z cyklu: **„MÓWIĄCE PSY”**

Pocz. o 4.30
Dziś i dni następnych!

„LUNA”
Dziś i dni następnych!

Wielki film z okresu rozpaczliwych walk białej gwardji z bolszewikami p. t.
Teodozja-Sewastopol
W rolach głównych: **Miriam Hopkins** jako kochanka arystokraty **George Bancroft** jako marynarsa Kilenko
Początek o g. 4 ej pp., w soboty, niedziele i święta poranki o g. 12 w poł. Passe-partouts i bilety wolnego wejścia nieważne.

Nadprogram: Aktualności.

GABINET HITLERA

składa oświadczenie, że nie złamie konstytucji
Partja komunistyczna nie będzie rozwiązana
Papiery spadają. -- Ceny żywności idą w górę



Adolf Hitler

BERLIN, 30. 1. (PAT). Dzisiaj odbyło się pierwsze posiedzenie nowego gabinetu pod przewodnictwem Hitlera.

Frakcja socjal - demokratyczna powzięła uchwałę zgłoszenia wotum nieufności dla nowego rządu Hitlera. Wszyscy przywódcy tej partji otrzymali wezwania do stawienia się w dniu jutrzejszym w Berlinie.

Zapewnienia o praworządności

BERLIN, 30. 1. (Tel. wł. „Głosu Porannego”). Dzisiaj odbyły się dwa przyjęcia u nowego rządu: jedne dla prasy zagranicznej, drugie dla prasy niemieckiej. Na obu przy

jęciach występował w imieniu rządu min. spraw wewn. Hitlerowiec Frick. Korespondentów zagranicznych zapewniał, iż

RZĄD HITLERA CHCE ŻYĆ ZE WSZYSTKIMI W POKOJU.

Na konferencji z prasą niemiecką zapytano Fricka, czy nowy rząd zamierza rozwiązać partję komunistyczną. Frick odpowiedział:

GABINET RZESZY SPRZECIWIŁ SIĘ TEGO RODZAJU ZARZĄDZENIOM.

— Rząd Hitlera — mówił — nie powróci do planów reformy konstytucji, rozważanej przez gabinet Papena.

A co robi rząd — zapytano — jeżeli większość Reichstagu uchwali wotum nieufności?

Frick odparł: Decyzję już pozostawiam, ale nie widzę potrzeby informowania jaka to jest uchwała.

RZĄD BĘDZIE SIĘ TRZYMAŁ PRZEPISÓW KONSTYTUCJI i nie ogłosi „stanu kryzysu państwowego”.

Gielda reaguje

BERLIN, 30. 1. (PAT). Na wieść o wyborze na stonowisko kancelarza przywódcy narodowych socjalistów Hitlera giełda początkowo zareagowała biernie. W ciągu kwadransa nie dokonano żadnych obrotów. Następnie obroty wznowiono. przyczem wiele walorów, które utraciły przy otwarciu giełdy po kil-

ka procent, wykazało tendencję mocniejszą przy widocznym nastroju zdenerwowania.

Na giełdzie spożywczej wieść o zamianowaniu Hugenbergera ministrem wyżywienia spowodowała reakcję w kierunku wyższości cen poszczególnych artykułów w przewidywaniu ograniczeń przywozowych.

*

PARYŻ, 30. 1. (PAT). Francuskie papiery wartościowe na giełdzie paryskiej wykazały dzisiaj tendencję zniżkową. Należy podkreślić, że w związku z nominacją Hitlera kurs pożyczki Younga spadł o 18 punktów.

Zmiana pokrycia złotego

Zapas dewiz narówni z portfelem wekslowym

Reforma statutu Banku Polskiego. — Deficyt budżetowy blisko 400 milj. złotych

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj na ostatniem, poświęconem sprawom budżetowym, posiedzeniu komisji budżetowej sejmku, obrady rozpoczęły się od sprawo-

zdania generalnego.

Na wstępie swego referatu pos. MIEDZIŃSKI zaznaczył, że projekt budżetu uchwalony przez komisję ustala dochody na 2,057,831,881 zł. wydatki natomiast na 2,451,980,694

zł., czyli DEFICYT NA 394,148,813 złotych.

Ogółem zmniejszono dochody o 31,15 milj. wydatki zaś zwiększono o 2,08 milj. wskutek czego powstała różnica w wysokości 33,25 milj.

o którą może zwiększyć się niedobór budżetowy.

Pos. Rybarski prosi ministra skarbu o wyjaśnienie ile jest prawdy w wiadomości o zamierzonej zmianie statutu Banku Polskiego.

MIN. SKARBU PROF. ZAWADZKI wyjaśnia: Zmiana statutu Banku Polskiego, proponowana na walnem zgromadzeniu polega na tem, że zatrzymuje się dotychczasowe przepisy pokrycia banknotów złotem, natomiast zapas dewiz przestaje uważać się jako pokrycie złote i zaliczać się będzie do pokrycia banknotów tak, jak portfel wekslowy.

Na drugie pytanie p. Rybarskiego w sprawie natychmiast platnych zobowiązań, minister odpowiedział że zmiana według projektu złożyła na tem, że norma pokrycia złota tem odnosić się ma tylko do największych zobowiązań ponad 100 milionów.

Nowy wojewoda łódzki

P. Hauke-Nowak na miejsce p. Jaszczolta

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczorajsze posiedzenie rady ministrów trwało około 6 godzin; poświęcono je dyskusji nad projektem ustawy kartelowej. Debata była bardzo ożywiona i nie zakończono jej. Po zatam rozważano i postanowio-

no przedłożyć p. prezydentowi do podpisu następujące nominacje na wojewodów: prezydenta m. Krakowa Beliny - Prażnowskiego na wojewodę lwowskiego, wojewodę lwowskiego Rożnieckiego na wojewodę lubelskiego, wojewodę łódzkiego Jaszczolta na wojewodę wileń-

skiego i dyrektora departamentu politycznego w min. spr. wewn. p. Hauke - Nowaka na wojewodę łódzkiego.

Nominacje te podpisane będą być może już 31 m., t. j. w dniu dzisiejszym.

Pozatem rada ministrów o-prócz drobnych spraw postanowiła utworzyć izby rolnicze m. in. w Łodzi.

Bilet do Kino-Teatru

otrzyma każdy prenumerator, który w dniu dzisiejszym, t. j. we wtorek, 31 stycznia

wpłaci prenumeratę za miesiąc lutego

do administracji

**„GŁOSU PORANNEGO”
PIOTRKOWSKA 70.**

Inflacja dolara

w planach prezydenta Roosevelta

NOWY JORK, 30. 1. „Univer-sal” przynosi sensacyjną wiadomość, że prezydent Roosevelt za pewnił swych przyjaciół partyjnych, iż skłonny jest podpisać ustawę, która miałaby na celu „kontrolowaną inflację”.

Celem takiej inflacji miałyby być podwyższenie cen surowców, przystosowanie dolara do wewnętrznej wartości złota.

Narazie niewiadomo, w jakiej formie inflacja ta się ujawni. Rozważany jest plan zwiększenia obiegu banknotów, stabilizacji wartości srebra i obniżenia pokrycia banknotów dolarowych.

W kołach politycznych utrzymują, że rozwiązanie problemu inflacji będzie jednym z głównych punktów obrad nadwyczałnej sesji kongresu.

Gabinet Deladiera

bez udziału socjalistów

PARYŻ, 30. 1. (PAT). Rokowania z Deladierem o wejście socjalistów do jego gabinetu zostały zerwane. Wobec tego utworzony będzie gabinet akcji republikańskiej — jak go nazwał sam Deladier —

a który składać się będzie przede-wszystkiem z radykałów społecznych.

Herriot przyrzekł całkowite swoje poparcie, ale dotychczas niewiadomo jaką objąłby tękę.

PROCES KUCHCIAKA

(Ciąg dalszy — początek na stronie 1-jej)

a następnie zgłosić się do władz jako winowajca. W tym celu udał się wraz z Rzetelskim do starostwa, sądząc, że tam wysadują opinie. Nie zastał starosty, więc udał się do urzędu śledczego, wiedząc, że władze, po odkryciu ulotek, jakie zredagował i tak szukać będą sprawców wśród działaczy kartelu. Na kozytarczy spotkał zastępcę kierownika politycznej brygady, przod. Kopia, lecz ten nie chciał, czy nie umiał dać mu wyjaśnień.

Przew.: Kiedy powstał **PROJEKT PODŁOŻENIA PETARD?**

Oskarż.: w drugiej połowie listopada.

Przew.: Kto był wtajemniczony w projekt oskarżonego?

Osk.: Rzetelski i Klimczak, po za nimi nikt...

Przew.: Kiedy powstał projekt, aby zamachy dokonali inni członkowie kartelu?

Osk.: Mniej więcej dwa tygodnie przed wykonaniem planu.

Przew.: A dlaczego wzięto jeszcze do pomocy Wiśniewskiego i Renosika?

Osk.: Tamci dwaj byli za bardzo znani, dla niepoznaki...

Przew.: Jak się odbyło wykonanie planu?

Osk.: Rzetelski z Wiśniewskim udali się na ul. Ogrodową, a Klimczak z Renosikiem na Plac Wolności.

Chemik—samouk

Przew.: Nie rozumiem powodu takiej konspiracji?

Osk.: Myśm wielkiej konspiracji nie robili...

Przew.: Kto sfabrykował bomby?

Osk.: Ja sam sporządziłem petardy.

Przew.: Co oskarżony nazywa bombą, a co petardą?

Osk. (po namyśle): Bomby stworzone są z materiału rwącego...

Przew.: A więc **PETARDA, KTÓRA MOŻE ROZERWAĆ CZŁOWIEKA JEST BOMBA, CZY TAK?**

Osk. (waha się i zaprzecza): Nie umiem tego określić...

Przew.: Dlaczego oskarżony użył aż czterech puszek do jednej bomby?

Osk.: Żeby była większa detonacja...

Przew.: Z czego został sporządzony zapalnik?

Osk.: Z gliceryny i nadmanganianu potasu. Kiedy te dwie substancje łączyły się, następował wybuch.

Przew.: Po jakim czasie?

Osk.: Mniej więcej 30—40 sekund...

Przew.: Jak było zrobione opóźnienie?

Osk.: Obliczyłem, że mniej więcej tyle potrwa dopływ gliceryny do nadmanganianu potasu.

Przew.: A gazeta?

Osk.: To tylko dla oddziaływania, a nie dla opóźnienia.

Sędzia Merson: Czy oskarżony służył w wojsku i w jakim rodzaju broni?

Osk.: W piechocie.

Sędzia Merson: A jaką szczególną rolę miał oskarżony?

Osk.: Podoficer sanitarny.

Sędzia Merson: Więc skąd ta kie fachowe wiadomości o fabrykacji bomb?

Osk.: Nauczyłem się z podręczników...

Przew.: Z jakiej rodziny po-

chodzi oskarżony, czy z zamożnej?

Osk.: Z robotniczej. Ojciec był kotlarzem, a obecnie jest robotnikiem sezonowym,

matka pracowała dawniej w fabryce.

Przewodn.: Jak to było z odzewami?

Osk.: Napisałem je na uszynie, należącej do Stoczkiwej.

odbiłem 400 — 500 sztuk na szapirografii, a następnie zaniósłem do lokalu funduszu bezrobotnych

na ul. Matejki oraz przed lokal związku na ul. Podleśną.

Petardy były tylko środkami do celu...

Przew.: Gdzie oskarżony robił do doświadczenia z bombami?

Osk.: Obok mego mieszkania na polach chojeńskich. Brałem tylko mniejsze ilości materiału do wybuchowego.

Przew.: Gdzie oskarżony robił do doświadczenia z bombami?

Osk.: Obok mego mieszkania na polach chojeńskich. Brałem tylko mniejsze ilości materiału do wybuchowego.

Przew.: Gdzie oskarżony robił do doświadczenia z bombami?

Osk.: Obok mego mieszkania na polach chojeńskich. Brałem tylko mniejsze ilości materiału do wybuchowego.

Przew.: Gdzie oskarżony robił do doświadczenia z bombami?

Osk.: Obok mego mieszkania na polach chojeńskich. Brałem tylko mniejsze ilości materiału do wybuchowego.

Przew.: Gdzie oskarżony robił do doświadczenia z bombami?

Osk.: Obok mego mieszkania na polach chojeńskich. Brałem tylko mniejsze ilości materiału do wybuchowego.

Przew.: Gdzie oskarżony robił do doświadczenia z bombami?

Osk.: Obok mego mieszkania na polach chojeńskich. Brałem tylko mniejsze ilości materiału do wybuchowego.

Przew.: Gdzie oskarżony robił do doświadczenia z bombami?

Osk.: Obok mego mieszkania na polach chojeńskich. Brałem tylko mniejsze ilości materiału do wybuchowego.

Przew.: Gdzie oskarżony robił do doświadczenia z bombami?

Osk.: Obok mego mieszkania na polach chojeńskich. Brałem tylko mniejsze ilości materiału do wybuchowego.

Przew.: Gdzie oskarżony robił do doświadczenia z bombami?

Osk.: Obok mego mieszkania na polach chojeńskich. Brałem tylko mniejsze ilości materiału do wybuchowego.

Przew.: Gdzie oskarżony robił do doświadczenia z bombami?

Osk.: Obok mego mieszkania na polach chojeńskich. Brałem tylko mniejsze ilości materiału do wybuchowego.

Przew.: Gdzie oskarżony robił do doświadczenia z bombami?

Osk.: Obok mego mieszkania na polach chojeńskich. Brałem tylko mniejsze ilości materiału do wybuchowego.

Przew.: Gdzie oskarżony robił do doświadczenia z bombami?

Osk.: Obok mego mieszkania na polach chojeńskich. Brałem tylko mniejsze ilości materiału do wybuchowego.

Przew.: Gdzie oskarżony robił do doświadczenia z bombami?

Osk.: Obok mego mieszkania na polach chojeńskich. Brałem tylko mniejsze ilości materiału do wybuchowego.

Przew.: Gdzie oskarżony robił do doświadczenia z bombami?

Osk.: Obok mego mieszkania na polach chojeńskich. Brałem tylko mniejsze ilości materiału do wybuchowego.

Przew.: Gdzie oskarżony robił do doświadczenia z bombami?

Osk.: Obok mego mieszkania na polach chojeńskich. Brałem tylko mniejsze ilości materiału do wybuchowego.

Przew.: Gdzie oskarżony robił do doświadczenia z bombami?

Osk.: Obok mego mieszkania na polach chojeńskich. Brałem tylko mniejsze ilości materiału do wybuchowego.

Przew.: Gdzie oskarżony robił do doświadczenia z bombami?

Osk.: Obok mego mieszkania na polach chojeńskich. Brałem tylko mniejsze ilości materiału do wybuchowego.

nie powinien z tych pieniędzy dostać, gdyż

należą do partji.

Moi towarzysze sprzeciwili się jednak temu. W rezultacie ja i Rzetelski wzięliśmy po 500 zł.

tytułem zaległych pensji, Klimczak 300 zł.

jako pożyczkę, Grodzicki 3.000 zł.,

gdyż groziła mu eksmisja i miał długi.

Rybak 2.500 na spłatę długów, a Śmigulski 1.000 zł.,

jako **WYNAGRODZENIE ZA TAKSÓWKĘ.**

Przew.: Dlaczego Grodzicki, Rybak i Śmigulski dostali tak dużo?

Osk.: Bo mieli długi i groziła im eksmisja?

Przew.: Wydaje się mało prawdopodobnym, by komorne zaległe wynosiło 3000 zł., to musiałyby być wielkie mieszkanie...

Mec. Piotr Kon: Czy partja wydawała jaki organ?

Osk.: Tak. Początkowo „Głos Robotniczy”, a następnie „Trybuna Robotniczą”.

Mec. Kon: Czy były na to fundusze?

Osk.: Zadłużyliśmy się w Banku Robotniczym na 2.000 zł. na zakup drukarni.

Przew.: Czy oskarżony obarczył się winą współdziałania w napadzie tylko dla siebie czy również dla dobra innych oskarżonych?

Osk.: Tylko dla siebie...

Przew.: A jednak oskarżony „topi” innych, jak np. szofera, który twierdzi, że nie o napadzie nie wie i nie dostał pieniędzy.

Przew.: Skąd oskarżony wiedział, że aresztowani zostali sprawcy napadu na kasjera?

Osk.: Ktoś doniósł mi i wtedy zorientowałem się, że będzie lepiej,

jak i mnie zamieszka się w tę sprawę.

Przew.: Szczegóły napadu opowiedziane przez oskarżonego i przez Rzetelskiego zgadzają się ze sobą w wielu punktach, jak to się dzieje, skoro oskarżony nie był na ul. Nowokątną?

Osk.: Mielismy okazję kilka krotnie ze sobą mówić na ten temat.

Przew.: Czy przed napadem czynione były jakie obserwacje?

Osk.: Nie.

Przewodniczący wobec jawnej sprzeczności zeznań na przewodzie i w śledztwie odczytuje protokół śledztwa.

„Tak zwane mieszkanie”

Okazuje się, że Kuchciak wziął pieniądze z napadu od Rzetelskiego i

oddal je do znajomego swego Majera na przechowanie, twierdząc, że pochodzą one z Warszawy.

Zapytany powtórnie o podział finansów, Kuchciak w pewnym momencie mówi, że dał Grodzickiemu 3.000 zł. na t. zw. mieszkanie.

— To bardzo charakterystyczny zwrot — podchwytuje przewodniczący — to t. zw. mieszkanie.

Z kolei przewodniczący zwraca się do Rzetelskiego.

— **NIE PRYZNAJĘ SIĘ DO BRANIA UDZIAŁU W ZAMACHACH** — oświadcza oskarżony. Kuchciak oświadczył, że są to

petardy dla celów demonstracyjnych,

które nikomu nie mogą wyrządzić krzywdy. Udałem się na Ogrodową wraz z Wiśniewskim.

Przew.: Dlaczego nie sam?

Osk.: W podwórzu domu 7-9, skąd rzucona została petarda, znali mnie wszyscy. Mieści się tam wiele firm przemysłu działającego, a ja jestem przewodniczącym sekcji robotników działających.

Czekałem w bramie, a Wiśniewski przerzucił petardę, która po kilku chwilach wybuchła. Wtedy wyszliśmy szybko, spotkaliśmy się na Zachodniej. Stamtąd poszliśmy do lokalu kartelu.

Dla zapewnienia sobie alibi, po paru minutach wyszliśmy i udaliśmy się do domu przy ul. Południowej 86, gdzie interwenjowaliśmy w sprawie dozorcy.

Przew.: A do napadu przyznaje się oskarżony?

Osk.: TAK JEST.

Przew.: Czy chce oskarżony złożyć jakieś wyjaśnienia?

Osk.: Najpierw proszę o odczytanie daty moich zeznań w śledztwie i Kuchciaka

Jeżeli Kuchciak zeznawał przedemną, nie chcę składać wyjaśnień — on się przecież nie przyznał, a mnie kazał.

Rzetelski nie chce mówić

Przewodniczący konstatuje, że Kuchciak zeznawał w pierw w obecność Rzetelskiego podtrzymuje zeznanie z śledztwa i nie chce wyjaśniać.

Mec. Kempner: Czy oskarżony dostał coś za udział w napadzie?

Osk.: Też nie chcę powiedzieć...

Z kolei wyjaśnia Klimczak. **PRYZNAJE SIĘ DO OBU INKRYMINOWANYCH MU CZYNÓW.**

Udał się razem z Renosikiem do magistratu. Tu szukali miejsca na podwórzu, gdzieby można podłożyć petardę. Nie znaleźli ani tam, ani na Placu Wolności przed gmachem. Wobec tego złożyli w przedsiönku, ale Renosik nie pociągnął za drucik zapalnika. Zresztą myśleli, że petardy nie są szkodliwe, że jak ktoś „nadeprze” na nie, to się tylko poparzy!

Odnosnie napadu Klimczak zeznaje, że

BRAŁ W NIM RÓWNIEŻ UDZIAŁ KUCHCIAK.

Wszyscy uzbrojeni byli w rewolwery i postępowali zgodnie z instrukcjami, wydanymi przez Kuchciaka.

Napad trwał parę zaledwie minut.

Przew.: Kto siedział obok szofera podczas jazdy w pierwszej stronie?

Osk.: Właśnie on, Klimczak...

Przew.: Czy szofer wiedział o celu jazdy?

Osk.: Nie wiem.

Przewodniczący zwraca się do Rzetelskiego z pytaniem, czy chce odpowiedzieć.

Rzetelski przypuszcza, że szofer nie nie wiedział, ponieważ opierał się, kiedy mu kazano szybciej jechać.

Oskarżony **GRODZICKI NIE PRYZNAJE SIĘ DO WINY.**

O napadzie nie nie wiedział Kuchciak spytał go, czy ma znajomego szofera, więc przeprowadził Śmigulskiego

Przew.: A co oskarżony robił podczas napadu?

Osk.: Stojalem przy aucie...

Przew.: Czy oskarżony dostał jakieś wynagrodzenie?

Osk.: Ani grosza nie dostałem...

Przew.: Pocz zabrali oskarżonego na Nowokątną?

Osk.: Nie wiem.

Przew.: I ja też... A dla szofera otrzymał oskarżony pieniądze, 1000 zł.?

Osk.: Nie.

Przew.: U sędziego śledczego oskarżony zeznawał inaczej, prawda?

Osk.: Tak, byłem zdenerwowany, to gadałem nawet na siebie.

„Ratować Kuchciaka!”

Szofer Śmigulski zeznaje, że Grodzicki zabrał go z postojni i kazał jechać najpierw na Wólczańską, a następnie wraz z innymi na Nowokątną. Tam czekał,

usłyszał w pewnym momencie strzał,

poczem zobaczył powracających z walizką i rewolwerami w dłoni. Kazano mu szybko jechać. Kiedy odmówił, zagrożono:

„my cię sprzątniemy, jak nie pojedziesz!”

Żadnych pieniędzy nie otrzymał, a nawet przeciwnie po dziś dzień należy mu się jeszcze około pięciu złotych za kurs.

Przew.: Jakiego koloru była taksówka?

Osk.: Niebieska.

Przew.: Czy był oskarżony na przegładzie na Placu Hallera?

Osk.: Tak

Przew.: I nie wyjawili władzom?

Osk.: Bałem się ich...

W październiku dałem wóz do remontu i przemałowalem.

Oskarżony Wiśniewski nie przyznaje się do winy. Nie był na Ogrodowej, nie rzucał bomb.

Przyznał się do tego przestępstwa w śledztwie, ponieważ prosili go o to towarzysze.

— Mówili mi, że chodzi o życie Kuchciaka, prezesa kartelu i partji, że trzeba go ratować — to się przyznałem, ale jestem **NIEWINNY.**

Przew.: Więc dlaczego wszyscy oskarżeni mówią, że Wiśniewski brał udział w zamachu?

Osk.: Oni wszyscy kłamią — to nie ludzie...

Mówili, że mnie nic się nie stało...

Przew.: Może oni są zli na oskarżonego, może były jakieś powody?

Osk.: Były. Jestem przewodniczącym związku dozorców i podlegam bezpośrednio centrali w Warszawie albo Poznaniu. A oni chcieli, bym się przed nimi legitymował. Na tem tle dobiegło do ciągłych sekcji

RENOSIK PRYZNAJE SIĘ DO WINY.

Otrzymał kartkę zawiadomieniem, żeby stawił się na rogu Piotrkowskiej i Przejazd. Tam oczekiwał Klimczak i Wiśniewski, który niósł jakiegoś paczki owinęte w gazetę. Mówili, że to są petardy, co zrobią dużo hałasu!

„Demonstracja”

Przew.: Czy oskarżony słyszał o „piatkach” i „trójkach”?

Osk.: Nie, ja tylko wiedziałem o dzielnicowych...

(Dokończenie na str. 5-jej).

Proces Kuchciaiaka

(Dokończenie)

Prok.: Czy Kuchciak dawał strukcje?

Osk.: Tak.

Przew.: A poco podrzucano omby?

Osk.: Dla „demonstracji“

Przew.: A co to jest „demonstracja“?

Osk.: Domaganie się chleba i pracy...

Teraz wstaje Kuchciak i kolejno zadaje pytania poszczegól-
nym oskarżonym, zmierzające do wybielenia swej postaci.

Chodzi mu o ustalenie, że nie brał pieniędzy z napadu na cele prywatne, że przyznał się do napadu dla ratowania się przed sądem doraźnym i t. p.

Po przerwie, o godz. 2.45 sąd przystąpił do badania świadków.

Jako pierwszy zeznaje kasjer firmy Kröning, Michel.

Opowiada jak napadnięto go i obrabowano. POZNAJE JEDNAK TYLKO RZETELSKIEGO, ze względu na charakterystyczne rysy jego twarzy. Dwaj następni świadkowie, to przechodnie, którzy przypadkowo znaleźli się na ul. Nowokątnej w momencie napadu. Nie wnoszą do sprawy nic ciekawego. Św. Majer, znajomy Kuchciaiaka, opowiada, że bezpośrednio po napadzie, Kuchciak, Klimczak i Rzetelski wyjechali z nim razem na wieś.

Mieli przy sobie znaczne sumy pieniędzy.

kupili dużo wódki, dwie butelki wina, piwo i przekąski. Rzetelski i Klimczak wrócili naziutrz do Łodzi, a Kuchciak został na wsi dwa tygodnie.

Świadek słyszał z ust Kuchciaiaka, że planowano napad na pakę kolekturę przy ul. Piotrkowskiej oraz bank żydowski.

Nauka na przyszłość

Kpt. Dressel, biegły pirotechnik, pytanv przez przewodniczącego o budowę puszek, o znajmnia, że wolalby o tem nie mówić. Na pytanie przewodniczącego dlaczego, biegły oświadcza:

„żeby nie dawać nauki na przyszłość“

Następnie zeznają świadkowie na okoliczność śmierci Mindli Goldberg - Filozof.

Świadek Gerszonowicz, blacharz, u którego zamówił Kuchciak puszkę, zeznaje, że miały być one przeznaczone do doświadczenia dla jakiejś szkoły,

atak przynajmniej oświadczone mu

Św. Stoczykówna zeznaje, że odezwy pisane były na jej maszynie, a św. Wiktor opowiada o awanturze w kartelu, przed aresztowaniem oskarżonych i o ukrywaniu broni.

Św. Joachimłak, przed. sta-
by śledczej, zeznaje obszernie, podając w chronologicznym or-
ządku przebieg napadu i wyniki dochodzeń Wkońcu podaje dane co do każdego z oskarżonych. Grodzicki i Śmigulski znani są policji. Pierwszy był karany, drugi ma

ustawiczny kontakt z elementem przestępczym.

Grodzicki ponadto notowany jest w brygadzie obyczajowej, jako gospodarz, u którego mieszkała prostytutka.

Rybak po napadzie miał pieniądze, a następnie podczas jakiejś libacji prostytutki skradł mu 1000 zł.

Jak wykryto zamachowców?

Po drugiej z kolei przerwie zeznaje przed sądem komendant policji na m. Łódź

INSP. ELSESSER - NIEDZIELSKI który przyczynił się najbardziej do wykrycia zamachowców. Zeznania jego należą do najciekawszych.

— Rok rocznie — mówi komendant — w okresie jesieni działające na terenie Łodzi związki zawodowe tworzą specjalne komisje międzyzwiązkowe celem interwencji w sprawach zasiłków na zimę dla robotników sezonowych. W skład tych komisji wchodziły zawsze zw. klasowy, zw. „Praca” oraz Ch. D., znajdujące się pod wpływem stronnictw politycznych. Kartel ZZP. w skład komisji międzyzwiązkowej nigdy nie wchodził, albowiem nikt związku tego poważnie nie traktował. Charakterystycznym jest, że ilekroć powoływano do życia komisje międzyzwiązkowe dla interwencji u wojewody czy prezydenta miasta — miały miejsce demonstracje robotników sezonowych na Pl. Wolności i przed województwem. Ze znalezionych ulotek w dniu 12 grudnia, władze wiedziały, że szykuje się jakaś demonstracja. Przewidywania te sprawdzili się co do joty.

Nastąpiła eksplozja przed urzędem wojewódzkim a w chwilę potem komendant Niedzielski oraz wyżsi oficerowie policji, insp. Nosek i naczelnik urzędu śledczego Weyer udali się na miejsce. W czasie przesłuchiwania nadszedł telefonogram, że znaleziono również bombę w przedsiönku magistratu.

Jak się okazało, bomba owinięta była w gazetę oraz papier z etykietą Książnicy Atlas, Lwów, zaadresowany: Zylberbogen, Łódź, 6-go Sierpnia 37.

W mieszkaniu Zylberboga znaleziono list siostrzeńca właściciela mieszkania z więzienia centralnego w Warszawie, odsiadującego karę za komunizm. To skierowało podejrzenie na komunistów. Przesłuchany przez komendanta Zylberbogen wyjaśnił, że jako nauczyciel otrzymuje podręczniki ze Lwowa. Na tem wszelkie nici podejrzeń na komunistów urwały się.

Śledztwo skierowało się teraz w stronę organizacji politycznych i zawodowych. Ulotki podpisane były przez kartel ZZP i niewłaściwą nazwą, co nasunęło pewne podejrzenia. Sprowadzono z polecenia kom. Kuchciaiaka, który stanowczo zaprzeczył autorstwa i przekonywał że odezwy były wydane przez komunistów lub Obóz Wielkiej Polski, względnie przez związki, które oderwały się od kartelu.

To wszystko jednak nie odsunęło moich podejrzeń — mówi dalej kom. Elssesser - Niedzielski. Zebrałem kilku najzdolniejszych wywiadowców, którzy stwierdzili, że Kuchciak projektował zamach na Bank Polski, przyczem w grę wchodziła bomba, pozatem zamach na kolekturę Jatkę, PKO. oraz udział w napadzie na kasjera.

W nocy z dnia 16 na 17 b. m. aresztowano cały zarząd kartelu NPR. - prawicy. Wypierali się wszystkiego.

Kuchciak badany był 6 i pół godziny, wreszcie nad ranem przyznał się, lecz wszystko wziął na siebie. Dopiero w czasie dalszych dochodzeń wydał współników, co pozwoliło na zlikwidowanie całej sprawy.

Z kolei zeznaje nac. urzędu śledczego

NADKOMISARZ WEYER,

który opisuje dokładnie szczegóły napadu na kasjera, następnie przebieg zeznań poszczególnych świadków w prowadzonym przez niego

dochodzeniu, a zwłaszcza Józefa Majera. Jego to zeznania dały obraz wyjazdu Kuchciaiaka z towarzyszącymi na wieś, oraz wykryły i udowodniły źródło pochodzenia 13 tysięcy złotych, danych Majerowi na przechowanie. Na opisie zeznań Grodzickiego, Rybaka, Klimczaka i Śmigulskiego kończy nac. Weyer swe interesujące zeznanie.

ASPIRANT BRYLAK

mówił obszernie o przeszłości politycznej oskarżonych, wskazując na fakt że Kuchciak był karjerowiczem, którego duma i ambicje pchnęły aż na drogę występku.

KOMISARZ STABHOLC

opisał historję broni użytej przez uczestników napadu na kasjera. Rewolwery rozdał Kuchciak, chociaż do tego nie przyznał się. Wiśniewskiemu dał dwa rewolwery: parabelum i browning, Rybakowi „bebenkowiec”, Grodzickiemu zaś „Colta”. Broni tę rozpoznał komisarz na przewodzie, zidentyfikował ją i wyjaśnił, gdzie ją skonfiskował.

Następnie zeznają świadkowie obrony, nie wnosząc do sprawy nic nowego.

Z kolei zeznają biegły - rzeczoznawcy: inż. - chemik Dzielnikowski oraz pirotechnik kpt. W. P. Dressel. Biegły ustalają skład bomb i mówią o skutkach, jakie wywołał i mógł wywołać wybuch.

— To musiał być wybitny fachowiec — zakończył inż. Dzielnikowski swą ekspertyzę. Lekarz sądowy dr. Hurwicz opisuje przyczyny śmierci Mindli Goldberg - Filozof.

Bandytyzm, czy polityka?

Po krótkiej przerwie zabrał głos

PROK. CHAWŁOWSKI.

— Istnieje łączność — mówi prokurator — między zamachem bombowym a napadem na kasjera. Łączy je osoba Kuchciaiaka, człowieka, który dla przywrócenia utraconych wpływów, w swej nieprzemyślanej ambicji, nie cofnął się przed zbrodnią. Zdobył pieniądze, ale przede wszystkim użył ich na cele własne, a nie partyjne. Zamach bombowy był ostatnią deską ratunku, gdy Kuchciak poczuł, że się „kończy”. W kwintesencji orawnej kwalifikacji czynu prokurator domaga się ukarania z art. 216. żądając jaknajsurowszej kary.

MECENAS PIOTR KON

w krótkim, pięknie wystylizowanym przemówieniu wskazuje na

ideowe podłoże czynów Kuchciaiaka i towarzyszy.

Partja ich znalazła się w opłakanej sytuacji materialnej, nie mieli drogi wyjścia. Chwycili się jako środka—napadu. Lecz był to napad „suchy”. Rozle-

wem krwi pogardzili.

Zapomnieli tylko, że metody terroru dobre były dla bojowców w carskiej Rosji, lecz nie dla polaków w wolnej i niepodległej Polsce.

Łódź jest kopcuszką Polski. Zawsze była ignorowana przez władze centralne, do których nie dobiegały jej lamenty i narzekania. Co czwar ty łodzianin głoduje, a zamach to był alarm, który wołał: „Otwórzcie oczy na to co się dzieje w Łodzi“.

Przypadek zrzucił, że stało się nieszczęście i zginęła kobieta. Ważniejsze od faktów przewodu sądowego jest ideowe oblicze całej sprawy. Z tych względów mec. Kon wnosi o ta godny wymiar karv dla oskarżonych

MEC. KEMPNER

wskazuje na to, iż oskarżeni nie zdawali sobie sprawy ze skutków podrzucenia bomby. Zamach był

krzykiem rozpacz, mającym na celu zbudzenie sumienia rządu.

ADW. KOBYLŃSKI

zabiera głos ostatni. Na wstępie stwierdza, że na ławie oskarżonych

nie siedzą zwykli przestępcy. To są przestępcy polityczni, którzy padli ofiarą i znajdują się pod wpływem masowego obłądzenia. W Europie panuje zamęt pojęć. Z jednej strony nadmiar dóbr, z drugiej — bezgraniczna nędza. Zniknęło braterstwo ludów, zniknęły wszelkie pojęcia o sprawiedliwości politycznej gospodarce. W polityce ten jest mądry, kto dochodzi do władzy nawet drogą anarchji, a głupi jest pokonany. Ten fakt doprowadza do upadku parlamentów.

To zdegenerowały partje i ich przywódców.

Dla zasady „cel uświęca środki” zrobia wszystko. I to jest tragedją naszych czasów. Kuchciak i jego towarzysze to ofiary tego zamętu pojęć.

Partja nie miała pieniędzy, więc chcieli je zdobyć od tego, kto je ma, ale — podkreśla obrońca — dla celów społecznych. Kartel nie miał nic wspólnego z komunizmem.

To nie był bandytyzm — ale czyn polityczny.

W konkluzji adw. Kobylński wnosi o minimalną karę dla oskarżonych.

Po przemówieniach sąd odroczył posiedzenie do dziś o godz. 10 rano.

Dziś w drugim dniu rozpraw proces się zakończy. O g. 10 wygłoszą oskarżeni ostatnie słowo, poczem zarządza zostanie przerwa aż do ogłoszenia wyroku, którego spodziewać się należy o godz. 3-ej po południu.

Przeciw katarowi
działa **Forman**
ZAPAC W APTEKACH I SKL. APT.

Niepokój stuletniego starca

Niejaki Krzysztof Jerzy Roberts, obywatel Wielkiej Brytanji, obchodził niedawno stulecie życia. Obchodził je w ten sposób, że wypił na swe własne zdrowie, kilka szklanek piwa, ale tego samego, którym się rozweselali goście Pickwick'a i on sam, jako bohater powieści Walter Scott'a. Przed kilku tygodniami obchodził p. Roberts w ten sam sposób wigilję święta B. Narodzenia. Zresztą, stuletni Roberts pija codziennie 2 duże szklanki „ale”, choć się skarży, że piwo to było wiele lepsze za jego lat młodych. Lepsze i mocniejsze. Obecnie piwowarzy, mówi p. Roberts, oszukują zarówno na mocy piwa, jak na jego jakości

Przed pięciu laty zaniemógł silnie p. Roberts. Wszelkie środki nie pomagały, a lekarze zwątpili o jego uzdrowieniu. Wówczas zażądał p. Roberts butelki mocnego „ale”, a wypiszą zawartość, wyzdrowiał. Twierdzi on, że picie tego właśnie piwa, zawdzięcza długowieczność i kwitnące zdrowie. „Dawniej — powiada — wypijałem 14 do 16 szklanek dziennie. Ale czas się zmienił i piwo również. Gdyby było tak dobre i mocne, jak dawniej, żyłbym jeszcze, co najmniej, z jakie pięćdziesiąt lat“.

August Mocny



król polski, zmarł 1 lutego przed 200 laty.

Składaj odzież i bieliznę dla bezrobotnych

Straszny wybuch na Górnym Śląsku

3 osoby ranne. — Kilka milionów zł. strat

KRÓLEWSKA HUTA, 30, 1. — Dziś o godz. 8,47 rano nastąpiła w hali maszyn w koksowni Wolfgang w Rudzie, zatrudniającej 260 robotników gwałtowna eksplozja, wskutek której zniszczona została cała hala maszyn oraz wszystkie maszyny i motory napędowe, jakoteż wyrwany sufit i dach w hali.

Wybuch nastąpił prawdopodobnie z powodu krótkiego spięcia. W

czasie wybuchu pracowało w koksowni 140 robotników, jednak tylko 3 osoby zostały pokaleczone przez oparzenie paląciami się gazami i przez odłamki szkła.

Szkoda wynosi, według kierownictwa koksowni, od 3 do 4 milionów złotych. Koksownia jest ubezpieczona w akwizgrańsko - monachijskim towarzystwie ubezpieczeń na 8 milionów złotych.

Koksownia należy do Rudzkiego towarzystwa węglowego. W koksowni tej wyrabiano poza koksem również i artykuły uboczne, jak smołę surową, benzol i naftalinę.

Niebezpieczeństwo dalszych wybuchów zażegnano.

Wskutek eksplozji koksownia będzie zamknięta na sześć miesięcy.

Wiadomości bieżące

Jutro imieniny
Prezydenta Rzpl tej

W dniu jutrzejszym z racji imienia prezydenta Rzeczypospolitej, prof. Ignacego Mościckiego w Łodzi zapowiedziane są uroczystości.

Inspektor szkolny wydał w tej mierze okólnik do kierowników szkół oraz nauczycielstwa. W myśl tego okólnika młodzież szkół powszechnych, średnich i zawodowych oraz seminarjów nauczycielskich w dniu 1 lutego rb. wolna jest od nauki w szkołach.

Młodzież ucząca się, mimo zwolnienia od nauki obowiązana jest stawić się o oznaczonej godzinie w szkołach i następnie pod opieką nauczycieli uda się na nabożeństwa, jakie zostaną odprawione w świątyniach.

Pozatem zorganizowane zostaną w szkołach okolicznościowe pogadanki, w których nauczycielstwo omówi dotychczasową działalność pana prezydenta.

Z okazji imienin prezydenta Rzeczypospolitej odbędzie się w środę 1 lutego o godz. 11 przed poł. w synagodze przy Al. Kościuszki uroczyste nabożeństwo dla żydowskiej młodzieży szkół średnich w Łodzi.

Węgiel tanieje

Spodziewana jest
dalsza niżka

Od wczoraj, po ustąpieniu mrozów, w sprzedaży węgla dała się odczuć tendencja niżkowa. W detalicznej sprzedaży cena korca węgla obniżyła się o 20 — 30 groszy.

Wobec nagromadzonych dużych zapasów węgla w Łodzi, przewidywana jest dalsza niżka cen już w najbliższych dniach. (b)

Noce dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: M. Kacperkiewicza (Zgierska 54), J. Sitkiewicza (Kopernika 26), I. Zundelewicz (Piotrkowska 25), W. Sokolewicz (Przejazd 19), M. Lipca (Piotrkowska 193), A. Rychtera i B. Łobody (11 Listopada 86).

Przy zwapnieniu naczyń krwionośnych, mózgu i serca, używając codziennie małą ilość naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa osiąga się łatwe wypróżnienie. Zalec. przez lek.

Dyrektor Gordowski uniewinniony

Sąd nie dopatrzył się nadużyć w działalności
Banku Handlowego w Łodzi

W dniu wczorajszym w sądzie okręgowym w Łodzi rozpatrywana była na skutek odwołania urzędu prokuratorskiego od wyroku sądu grodzkiego z dnia 17 grudnia 1932 roku sprawa nadużyć ujawnionych w upadłości Banku Handlowego w Łodzi.

Kulisy gospodarki Banku Handlowego w Łodzi były już przedmiotem szczegółowych rozpraw na rozprawie w sądzie grodzkim w dniu 16 grudnia 1932 roku, gdzie na ławie oskarżonych zasiadli 52-letni Władysław Gordowski, b. dyrektor Banku Handlowego w Łodzi, 42-letni Antoni Paluszny i 39-letni Maksymilian Winter, obaj inspektorzy Banku Handlowego, 53-letni Wacław Zawiszewski, buchalter Banku Handlowego i 40-letni Sergiusz Kocyk, prokurent Banku Handlowego.

Wyżej wspomniani oskarżeni byli o to, że w okresie od 1925 roku do 1929 roku operacyjnego składali nieprawdziwe zeznania o dochodach Banku Handlowego w Łodzi, przelewając różne sumy na fikcyjne konta, następnie zaś za pomocą fikcyjnych czeków sumy te podejmowali, narażając skarb państwa na straty.

Obrona oskarżonych, a mianowicie adw. Paschalski i Neumark, wykazali wówczas, że od sum tych jednak skarbowi państwa nic się nie należy i w rezultacie sąd grodzki wszystkich oskarżonych uniewinnił.

Urząd prokuratorski przez swego przedstawiciela prok. Karskiego dążył wczoraj do ukarania winnych. Pełnomocnicy oskarżonych adw. Paschalski i Neumark na wstępie rozprawy oparli się na słusznych wywodach sądu grodzkiego i wnosili o oddalenie skargi apelacyjnej.

Sąd postanowił jednak sprawę rozpoznawać, wobec czego obrona wniosła o zbadanie nowych świadków.

Wobec tego jednak, że sąd okręgowy dążył do wszechstronnego zbadania sprawy, postanowił zbadać wszystkich świadków, zarówno zbadanych już przez sąd grodzki, jakoteż dodatkowo powołanych. Po wyjaśnieniach złożonych przez obronę oskarżonych, sąd przystąpił do zbadania świadków.

Zbadani świadkowie p. Kordecki oraz inni urzędnicy izby skarbo-

wej potwierdzili jedynie zeznania, złożone w sądzie grodzkim, nie wnosząc poza to nic nowego.

Powołany dodatkowy świadek, naczelnik wydziału w izbie skarbowej p. Najder, który przez pewien okres był komisarzem dewizowym z ramienia ministerstwa skarbu, stwierdza, że w roku 1925 Bank Handlowy w Łodzi pozbawiony był praw dewizowych z powodu niestosowania się do przepisów dewizowych.

Skarbnik Banku Handlowego zeznał, że dyr. Kalinowski podnosił sumy z kont fikcyjnych. Pracownicy wiedzieli o tem.

Św. Michałowski, kierownik wydziału rachunków bież. lora Banku Handlowego potwierdza, że były fikcyjne konta i księgowane były na nich różnice kursowe na walutach i nadmierne oprocentowanie.

Nikt jednak ze świadków stwierdzić nie może, czy pieniądze te szły do kieszeni dyrektora Kalinowskiego, czy też następnie wpłacane były do kasy banku.

Prok. Karski wskazuje, że były nadużycia na szkodę skarbu państwa, choć z nielegalnego źródła, co jednak nie wyklucza konieczności ukarania winnych nadużyć.

Obronca oskarżonych adw. Paschalski w swem pierwszorzędnie skonstruowanym przemówieniu zbils wszelkie zarzuty prokuratora i w końcu prosił o uniewinnienie oskarżonych.

Sąd po naradzie ogłosił wyrok na mocy którego wyrok sądu grodzkiego w Łodzi został zatwierdzony, a tem samem dyr. Gordowski, prok. Kocyk, inspektorzy Kaluszny i Winter oraz buchalter Zawiszewski zostali uniewinnieni. (a)

Włókniarze szykują się
do walki o poprawę warunków bytu

W sali rady miejskiej odbyło się w związku z rozpoczętą przed kilku dniami akcją o zawarcie umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym, ogólne zebranie członków klasowego związku włókniarzy.

Referat o ogólnej sytuacji na łódzkim rynku pracy wygłosił poseł Szczerkowski. Wskazał on na tragiczne położenie włókniarzy, na katastrofalne skutki kryzysu ekonomicznego dla świata pracy, do wódząc, że przed dalszymi zamachami na płacę uchronić może robotników jedynie zawarcie umowy zbiorowej, która regulowałaby płace i warunki pracy zarówno w fa-

brykach przemysłu zrzeszonego, jak i niezrzeszonego.

Po referacie i dyskusji zebrani przyjęli rezolucję, w której stwierdzają, że trwający stan bezumowny w przemyśle doprowadził do szalonej redukcji zarobków, sięgającej w wielu wypadkach 50 proc. zasadniczych stawek.

W końcu rezolucji zebrani opowiedzieli się za energicznym przedstawianiem się procesowi pogarszania warunków egzystencji włókniarzy i zatwierdzili w całej rozciągłości wysunięte przez zarząd główne żądanie zawarcia umowy w przemyśle włókienniczym na warunkach umowy z 1928 roku.

Zerwanie pertraktacji
o płace w przemyśle pończoszniczym

W dniu wczorajszym odbyła się w lokalu związku pończoszników konferencja pomiędzy związkami przemysłowców pończoszników, z związkiem robotników w sprawie ustalenia cennika. Na konferencji

przedstawiciele robotników, przed przystąpieniem do sprawy cennikowej, wysunęli cały szereg żądań ogólnych, a więc w sprawie uczniów, mężów zaufania itd., nie chcąc przed rozstrzygnięciem tych postulatów wogóle omawiać sprawę cennika.

Wobec tego pertraktacje zostały zerwane i sprawa utknęła narazie na martwym punkcie.

Wspólnym wysiłkiem
ofiara pomóżmy bezrobotnym

szczegółowe będziesz mógł przeprowadzić, bo zostawimy ci te zeszyty i wykresy. Widzę zupełnie odpowiednią żelazną szalekę.

— Owszem, przechowuję w niej akta sądu honorowego. Miejsca tam jest dość. Muszę jednak stwierdzić, że gdybym posiadał bruljony tej wartości — nie powierzałbym ich tak lekkomyślnie osobom trzecim.

W pokoju poraz pierwszy rozległ się miękki głos Rheinbarena:

— Sądzę, że każda spółka jest tylko wówczas coś warta — jeżeli istnieje bezwzględne zaufanie i...

— Stop, stary, teraz ja mam głos! — przerwał mu Renn — reasumując to, coś widział, — istota tych bruljonów i wykresów składa się z trzech rzeczy: primo — mego wynalazku czyli t. zw. „stopu metali „R“; secundo — odkrycia przez kolegę Rheinbarena — promieni „V“ w spektrum planety Venus oraz tercjio wyzyskania poczynionych wynalazków w dziedzinie konstrukcji aparatów lotniczych, budowy silników świetlnych oraz kondensatorów rażących. Jeżeli chodzi o mój wynalazek — to nie jest on żadną rewelacją, albowiem metalurgia doszłaby pod presją wymagań techniki do wyprodukowania tego stopu najwyżej za lat 10 — 15... Wyprzedziłem więc tylko nieznacznie normalny bieg rzeczy. Mój stop ma jedną zasadniczą i ogromną zaletę: oszlifowany prawie nie rozgrzewa się i można bez wiel-

kiego błędu powiedzieć, że nie przewodzi ciepła. Istnieją dwie odrębne postacie tego stopu — posiadające tę samą formułę chemiczną, lecz otrzymywane dwoma różnymi sposobami fabrykacji: sztywna i elastyczna. Obydwie są lżejsze od aluminium i obydwie posiadają wybitną odporność na działanie mechaniczne i chemiczne. Różnica jedynie polega na tem... — i Renn rzucił na biurko dwie matowe blaszki grubości 1 mm., z których jedna gięła się jak guma, zaś druga była sztywna i nie poddawała się sile fizycznej żadnego z obecnych. — Koszta fabrykacji stopu „R“ — dodał Rheinbaben — są stosunkowo tanie, zaś sama fabrykacja łatwa do uruchomienia, czy to sposobem laboratoryjnym, czy też przemysłowym.

— Rozumiesz chyba, Andrzej, jako lotnik całą doniosłość mego wynalazku przy konstrukcji i budowie aparatów a głównie silników; widziałeś na wykresach, jak wyzyskałem zalety stopu „R“ — ale to wszystko jest prawie niczem z porównaniem do możliwości wynikających z faktu przez nas stwierdzonego nieprzenikania promieni „V“ przez stop „R“. Teraz oddaję głos Rheinbabenowi zaznaczając, że jego odkrycie nie jest tylko wyprzedzeniem o 15 lat naturalnego biegu wypadków, lecz genialnym postawieniem na nowe tory cywilizacji!

(d. c. n.)

Tomaszów

ZEBRANIE LOKATORÓW

W ubiegłą niedzielę w sali „Modern“ odbyło się wielkie zebranie lokatorów w sprawie urownej obniżki czynszu komornego o 50 proc. Na zebraniu obecnych było około 3000 osób. Przewodniczył prezes stowarzyszenia „Lokator“ p. Rozpędowski. Przeważało kolejno 8 przedstawicieli i tych ugrupowań politycznych związków zawodowych. Po odczycie memorjału zebrani wyrazili swój akces do podjętej akcji.

SKAZANIE TECHNIKA DENTY
STYCZNEGO

W dniu wczorajszym w tutejszym sądzie grodzkim rozpatrywana była sprawa technika dentyścystycznego Zygmunta Gutowskiego, mieszkańca Krakowa, oskarżonego o to, że w roku ubiegłym przywłaszczył sobie na stacji kolejowej w Tomaszowie 180 zł. na szkodę Marji Marciniak, zamieszkałej w Łodzi. Sąd po przesłuchaniu świadków uznał winę Gutowskiego za udowodnioną i skazał go na 6 miesięcy więzienia. Gutowski w dniu wczorajszym został przewieziony do więzienia w Piotrkowie, dla odsiedzenia tej kary.

BEZKONKURENCYJNY
REPERTUAR FILMOWY

Dźwiękowego Kina

„CAPITOL”

„MATA HARI”

dramat kobiety kurtysany
szpiega. GRETA GARBO—
NOVARRO.

„Czowiek, którego zabiłem”

Reż. E. LUBICZA z udziałem
NANCY CARROL,
P. Holmesa.

Błękitna Rapsodia

z udziałem CHARLES
FARRELA I JANET GAY-
NOR

„BOCZNA ULICA”

z czarującą IRENE DUNN
i John BOLES

SZATAN ZAZDROŚCI

Talula Bankhead—Gary Cooper
oras te wszystkie, które cechuje
wybitny aryzm w pomysłach,
reżyserji i pięknej oprawie mu-
zycznej

Nr. 3 Specjalny Dodatek powieściowy „GŁOSU PORANNEGO”
z dnia 31 stycznia 1933 roku.

WACŁAW ZABOROWSKI

MORD

Powieść oryginalna na tle łódzkim

(Ciąg dalszy).

ROZDZIAŁ II.

Kapitan Romski siedział przy biurku w kłębach dymu tytoniowego i od paru godzin studjował dwa duże bruljony, pełne liczb oraz kilka wykresów rozłożonych skwapliwie przez Renną.

Na optykę tak dalece się nie znał i mógł być wprowadzony w błąd, ale jeżeli chodzi o konstrukcję aparatów lotniczych — to widział jasno i wyraźnie powagę i doniosłość demonstrowanych mu wykresów. Jako matematyk zbyt szanował liczbę, aby móc negować lub wątpić. Początkowe rozczarowanie z tego powodu, że Rheinbaben nie jest lekarzem, lecz bodajże drugim warjatem — ustąpiło miejsca podziwowi.

Była godzina szósta, kiedy wreszcie inż. Renn przerwał milczenie: — Myślę, że ogólne pojęcie o doniosłości naszej pracy już masz, — studja zaś

Feljeton

Głupstwo jest wieczne

Z Wiednia sygnalizują wiadomość o nowym wynalazku, który dokona zupełnego przewrotu w świecie.

Prof. Steinach, słynny wynalazca metody odmładzania, po długich i mozolnych doświadczeniach odkrył hormon mózgu, preparat, za pomocą którego można będzie leczyć głupotę. Każdy skończony idjota będzie mógł poddać się kuracji u Steinacha, po której jeżeli nie genjuszem, to w każdym bądź razie zostanie mędrce. Z pojęciem: nieuleczalny głupiec — trzeba będzie raz na zawsze się pożegnać. Trzeba będzie także zachować większą wstrzemięźliwość w szafowaniu wyrazami durni, kretyn, bencwał, tuman, bo zainteresowana osoba przedstawi świadectwo lekarskie o poddaniu się kuracji odgłupiającej i oszczercy grozić będzie kara więzienia za rozsiewanie fałszywych wiadomości.

Wynalazek prof. Steinacha dotknie wszystkich dziedzin życia. Z czego np. będą żyć rozmaite ptaki niebieskie, spryciarze, kanciarze, aferzyści i t. p. zawodowcy, jeżeli zbraknie t. zw. frajerów. Kto będzie próbował nabicić bliźniego w karafkę czy w butelkę, jeżeli ten bliźni okaże się takim samym spryciarzem, jeżeli nie lepszym? Kto będzie naciągał na wujaszka, na konsula, na egzекutora, na sekwestratora, na rewizora, jeżeli frant zgóry będzie wiedział, że trafi na franta, który wytnie mu kuranta?

Monotonja, szarzyzna naszego życia jeszcze bardziej się pogłębi. Przecież Bogiem a prawdą oni t. j. głupcy i frajerzy, wnoszą do naszego życia, naogół smętnego i ponurego, tę iskiereczkę niefrasobliwego humoru i beztrioskiej wesołości, która życie to czyni jako tako znośnym. Przecież nie czym innym, ale właśnie kosztem jednego durnia można się samemu ubawić i cały dom, ba, cały sejm, rozweselić.

I naraz zabraknie tych, których nigdy nie siano, a sami zawsze się rozdzielili.

Pańcy, przed którym zwierzyłem się z tych moich obaw, powiada:

—Twoje wywody są logiczne, ale mają tylko pozory słuszności, obawy zaś są zupełnie niezasadzone. Znajdziesz na świecie takie go głupca, któryby wierzył w to, że jest głupi, a tembardziej, żeby się do tego przed kimkolwiek przyznał, nawet przed lekarzem, którego obowiązuje dyskrekcja i tajemnica zawodowa. Gdyby głupi zdawał sobie sprawę ze swej głupoty, nie byłby głupi. Może to brzmieć paraoksalnie, niemniej przeto tak jest. Iód głupców nie zaginie, albowiem głupstwo jest wieczne.

Steinach na swem nowem odkryciu interesu nie robi.

Afera kasjera Szymczyka sięgnie prawdopodobnie setek tysięcy złotych

Ostatnia afera na stacji Łódź-Kaliska odbiła się głośnie echem w opinii publicznej.

Jak wynika z otrzymanych obecnie z różnych stron doniesień — afera Szymczyka będzie znacznie poważniejsza, aniżeli pierwotnie przypuszczano. Wymieniona pierwotnie kwota kilkudziesięciu tysięcy złotych urosnie, jak się zdaje, do rozmiarów kilkuset tysięcy złotych.

Okazało się, iż Szymczyk, mimo swej opinii niezwykle uczciwego, solidnego urzędnika, a może właśnie dlatego, bez obawy czerpał z kasy towarowej bardzo poważne sumy, co pozwoliło mu nietylko zakupić dwa duże domy w Łodzi, przy ul. Zagajnikowej i przy ul. Przedalniańskiej oraz poważniejsze przedsiębiorstwo w Tuszynie, lecz na dość żyć na szeroką stopę, z czym lrył się przed kolegami w służbie,

ale o czem doskonale poinformowani byli sąsiedzi i znajomi defraudanta.

Jak się zdaje, Szymczyk dopuszczał się nadużyć jeszcze podczas swej pracy na stacji Łódź — Fabryczna, trudne jest bowiem do pomyślenia, aby w ciągu krótkiego stosunkowo czasu, kiedy był zatrudniony na stacji Łódź — Kaliska, zdolał nawet przy malwersacjach „dorobić” się dużego majątku i żyć przytem na szeroką skalę. Ze względu na dobro toczącego się w tej sprawie śledztwa wyniki dotychczasowych dochodzeń nie są narazie podawane do wiadomości ogółu. (ag)

Sprytni włamywacze

okradli skład manufaktury

Nocy ubiegłej niewykryci dotychczas prawcy włamali się do składu manufaktury B-ci Skosowskich przy ul. Cegielnianej 21. skąd skradli 117 sztuk rozmaitego towaru ogólnej wartości 5,000 złotych.

Złoczyńcy skradziony towar wynieśli do piwnicy, skąd następnie na ulicę. W ostatniej chwili włamywacze zostali spłoszeni, gdyż po-

zostawili w piwnicy 9 sztuk towaru.

Zaalarmowana policja wszczęła natychmiast energiczne dochodzenie, w rezultacie którego zatrzymano Mendla Jakubowicza woźnicę, co do którego istnieje podejrzenie, że działał on wspólnie z włamywaczami. Na resorcie Jakubowicza policja odnalazła 8 sztuk towaru, pochodzącego z włamania u B-ci Skosowskich.

Straż ogniowa na nartach



jest często spotykanem zjawiskiem w miejscowościach górskich.

Najmłodszy z tenorów, a ten sławny na cały świat

Ladis KIEPURA

wystąpi w nieśmiertelnym arcydziele St. Moniuszki

„HALKA”

Film ten będzie rewelacją sezonu bież.

Wkrótce w „LUNIE”.

Śmierć Jerzego Moore'a

Zmarł niedawno Jerzy Moore, wielki pisarz angielski, z pochodzenia irlandczyk.

W swoich „Pamiętnikach mego zmarłego życia” wyraża on pragnienie, aby być spalonym po śmierci, a prochy jego mają być wrzucone do Morza Śródziemnego, które bardzo lubił. W ostatnich latach w prywatnych rozmowach niejednokrotnie powracał do tego poglądu pogrzebu.

Czy teraz, gdy zmarł, stanie się zadość jego ostatniej woli? (i. u.)

Skladał odzież i bieliznę dla bezrobotnych

BIURO POŚREDNICTWA MAŁŻEŃSTW
KURSY BONTONU I MANIER SALONOWYCH
pod kier. **Adolfa Dymisy i Konrada Toma**

p. l. **„ROMEO i JULCIA”**
Sp. z ogr. odp.

otwiera wkrótce filję w Łodzi w gmachu **„CASINA”**

Detektor kryształkowy

Detektor składa się z oprawki i kryształka, oraz ramienia kończącego się igielką srebrną. Oprawka powinna dobrze i pewnie obejmować kryształek. Nóżki oprawki, przeznaczone do włożenia w odpowiednie gniazdko odbiornika, winny mieć z temi gniazdkami dobry i pewny kontakt, ramię powinno dawać się wyginać w najbardziej rozmaity sposób, ażeby igła mogła sięgać każdego punktu na kryształku, a dla sprężystości powinna być zwinięta z spiralą. Igły i kryształka nie należy dotykać rękami. Poza to detektor powinien posiadać nakrywkę, chroniącą go od kurzu. Nakrywkę takie robione są z celulojdu lub szkła i można je nabyć w handlu. Istnieją w sprzedaży detektory t. zw. dwukryształkowe.

oraz stale, raz na zawsze zamknięte lub zatopione w masie lub szkłe. Najpraktyczniejsze są jednak detektory, które dają się regulować i naprawiać oraz pozwalają na wy-

Działanie detektora stykowego polega na tem, że opór, jaki detektor stawia płynącym przedem anteny prądom szybkozmiennym nie jest jednakowy i jest zależny od kierunku, w którym te prądy przepływają, przyczem w jednym z tych kierunków opór jest tak duży, że prąd wcale prawie nie płynie. W ten sposób mamy możliwość przekształcenia prądów szybkozmiennych na prąd jednokierunkowy, przerywany. Na impulsy tego prądu będzie już membrana słuchawki reagować — i wytworzy drgania o częstotliwości słyszalnej.

Jako detektor, używany bywa najczęściej siarczek ołowiu, albo blyszczek ołowiu. Jest to mineral budowy krystalicznej barwy szarej, o przełomie metalicznym. Właśność jego polegająca na opisanem wyżej prostowaniu prądu zmiennego, nie jest jeszcze dokładnie naukowo wyjaśniona.

W handlu znajduje się bardzo wiele rodzajów kryształków, — nieraz bardzo szumnie nazywanych — lecz prawie wszystkie posiadają jednakowe zdolności, tak, że wybór kryształka można oprzeć jedynie na doświadczeniu. (r)



Dziś i dni następnych!

TOM MIX

w potężnym dramacie sensacyjno-cowbojskim p. t.

III Czołowy film produkcji polskiej!

„SZYB L. 23”

osnuty na tle powieści Jerzego Kosowskiego W rolach głównych: **JERZY MARR i Baśka Orwid**

Początek o g. 4 po poł. — Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

„Życie za złoto”

Kino-Teatr „CAPITOL”

Na ogólne żądanie P. T. Publiczności dziś nieodwołalnie poraz ostatni

KOMENDA SERC

Jutro premiera!

Wspaniałe arcydzieło genialnego Van Dyke'a p. l

„NOCNE SĄDY”

W wykonaniu ról głównych

Anita Page, Philips Holmes, Lewis Stone.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA

Notafki

Radio - Pictures Corp. w Hollywood przygotowuje film o życiu Greta Garbo p. t. „Greta the Great”. Przewidując protest Greta Garbo, która w najbliższym czasie powraca do Hollywood, gdzie związana jest kontraktem z Metro Goldwyn Mayer. Prawdopodobnie jednak, nawet jeżeli Greta Garbo taki protest złoży będzie on tylko użyty dla celów reklamowych.

Zmarł w Berlinie przeżywszy 50 lat znany niemiecki autor dramatyczny Hans Sturm.

Malarz düsseldorfski, Brüser, ustalili pewnego rodzaju rekord, pisząc na kartce pocztowej 15,000 słów, składających się z 65,000 liter. Praca ta zajęła mu 48 godzin.

W piwnicy jednej z oberż w okolicach Lewes znaleziono rzeźbę Rodina p. t. „Pocałunek” (warjant słynnego arcydzieła, znajdującego się w muzeum luxemburskim). Rzeźba ta w marmurze, nabyta przez jednego z amatorów, została ofiarowana muzeum w Lewes, które jednak wobec protestów „zgorzzonej” opinii publicznej rzeźbę tę sprzedało. Odnalezione dzieło Rodina wzbogaci obecnie zbiory muzeum w Cheltenham.

W wielkiej wytwórni „Rosfilmu” pod Moskwą nakręca się obecnie 10 dźwiękowców i 8 filmów niemych. Oto parę tytułów: „Jedyna radość”, „Bunt człowieka”, „Towar ulicy”, „Noc petersburska”.

W Villeneuve pod Lozanną spłonął doszczętnie historyczny hotel Byrona. Zbudowany w r. 1836 gościł on Wiktora Hugo i szereg innych znanych osobistości. Zamieszkiwał tu również przez dłuższy czas Henryk Sienkiewicz.

KLISZE 100
LÓDZ PIOTRKOWSKA
Złoty 111-72
Klisy fotograficzne dla celów reprodukcyjnych i artystycznych. Projekty reklamowe. Klisy techniczne i artystyczne.

Z estrady koncertowej

Koncert symfoniczny popołudniowy

Dyr. Adolf Bautze. Sol. M. Witkomirska

Kiedy na całym świecie rozbrzmiewają placówki muzyczne, miasto nasze, słynące ongi z orkiestry symfonicznej (drugiej po orkiestrze warszawskiej filharmonji), nagle zostało jej pozbawione. Orkiestra zamilkła, traktowana wzgardliwą indolencją opiekunów miasta, a nie mogąc długo trwać w bezczynności, kilkakrotnie buntowała się i próbowała o własnych siłach powstać. Na nic zdały się owe wysiłki. Zwyciężyło radio. Vae victis! Społeczeństwo nasze nieczule jest, gdy chodzi o sztukę. Siedem lat minęło od jubileuszowego koncertu, kiedy drużyna filharmoniczna święciła dziesięciolecie pracy, którą zasłużyła się jako krzewicielka umiłowanego przez się ideału. Odtąd zaczęła się degeneracja. Co pewien czas budziła się orkiestra z letargu i starała się poruszyć serca publiczności, aż w końcu nadął się organizm drużyny koncertowej, zduszony pod kłosem obojętności „niestających” bywalców koncertowych, zaniemógł i umilkł. Dwa lata temu centralny związek zawodowych muzyków dał kilka koncertów pod dyr. Teodora Rydera na rzecz bezrobotnych swych członków pod hasłem „Dzień muzyki”. I wtedy społeczeństwo tej imprezy nie poparło.

Dzięki młodzieńczemu zapałowi dyrygenta Adolfa Bautze łódzka orkiestra symfoniczna znów została zmobilizowana i przemówiła w niedzielę po południu. W części orkiestrowej usłyszeliśmy I. Symfonię Beethovena. Muzyka pierwszych dwóch symfonji jest jeszcze sztuką salonowej wytworności, przejętej od Mozarta i obala błędne mniemanie, jakoby Beethoven zerwał z przeszłością, na której gruzach wznosił nowy gmach twórczy. Jak trafnie zdefiniował Wł. Hulewicz, pierwsze dwie symfonie Beethovena — to korny adres dziękczynny, złożony w dwóch egzemplarzach Haydnowi i Mozartowi.

Nasza drużyna orkiestrowa odzwyczaiła się nieco od dyscypliny i zbyt grubym rylcem rzeźbiła niektóre ustępy przejrzystej tkaniny dźwiękowej beethovenowskiego dzieła, wykonywując je z wielką ostrożnością. Zrozumieliśmy przeto

trudne przedsięwzięcie mało jeszcze rutynowanego kapelmistrza, który bądź co bądź zwycięsko zadanie swe pokonał.

Nie było w tej interpretacji powiewu marzycielskiego, natomiast wykazał dyrygent użyty temperament i kulturę muzyczną. Przeświadczenie to wynieśliśmy również po odtworzeniu na wstępie uwertury do „Oberona” Webera.

Druga część koncertu poświęcona była recitalowi fortepianowemu p. Marji Witkomirskiej. Słyszeliśmy ją cztery lata temu na poranku, interpretującą „Koncert” Griega. Czas ten wydał nieobojętne korzyści w kierunku doskonalenia się obiecującej wówczas pianistki, która dziś zdolna jest pociągnąć słuchacza subtelnością wykonania, a więc wydosztaniem piękna, zawarte go w utworze i wykorzystaniem jego linii. Siłę swego wirtuozostwa technicznego ujawniła artystka w utworach Debussy’ego, Ravela i m. st. w wykonanej „Trianie” Albeniza.

TEATR MIEJSKI

„Krzyżce, Chiny” dziś we wtorek i środę wiecz. oraz w czwartek o godz. 4. Ceny znacznie niższe.

W czwartek wieczorem „Plac Paryski 19”.

TEATR KAMERALNY

Dziś, jutro i pojutrze lekka, pikantna komedia „Sprawy poufne” w czwartek o 5 „Medor”.

RADJOWY KONCERT SYMFONICZNY.

Dzisiaj o godz. 17,00 nada rozgłośnia warszawska krótki koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry filharmonji warszawskiej pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga. Solistką będzie p. Irena Jacobi, która odegra z towarzyszeniem orkiestry koncert C-moll Beethovena. W programie ponadto uwertura „Anakreon” Cherubinięgo oraz wspaniała fantazja „Francesco”. (i

Co myśli Ameryka

o kryzysie duchowym i gospodarczym?

Staraniem stowarzyszenia ekonomistów polskich odbył się w sali stowarzyszenia polskich kupców odczyt dr. Williama Rose, jednego z założycieli i wieloletniego kierownika YMCA w Polsce na temat: „Co myślą i mówią Amerykanie w obliczu przesilenia duchowego i gospodarczego”.

Prelegent w sposób niezwykle interesujący omówił dzieje powstania kultury amerykańskiej; narastanie antagonizmów pomiędzy poszczególnymi grupami stanów na tle odmiennego zajęcia ludności:

istnienie w Ameryce tego, co nazywamy partyjniactwem (upadek demokracji Wilsona, zwycięstwo republikanów i ich negatywny stosunek do dzieła Wilsona — ligi narodów); dzieje rozwoju technicznego, który jeżeli nie idzie w parze z rozwojem zasad etycznych, prowadzi do zguby; powstawanie przysłówiowych fortun amerykańskich, czynniki powodzenia (wiara w powodzenie, 100 - procentowe oddanie się pracy, brutalna bezwzględność, w myśl zasady „pies dusi psa”, dzieje prohibicji, która jako wywołująca niemoralne skutki musi upaść (prohibicja miała i dobre strony — narzucała bowiem wstrzeźliwość, niezbędną dla prowadzenia samochodu z szybkością 100 klm.); sprawę długów wojennych, które w interesie samej Ameryki muszą ulec skreśleniu (w Ameryce wyrażano ten pogląd już 10 lat temu); dołą bezrobotnego Amerykanina (Ameryka nie posiada europejskich ubezpieczeń społecznych i zapomóg); nędzę i przerażenie Ameryki w związku z kryzysem gospodarczym, którego sami w dużej mierze byli sprawcami, lecz Amerykanie nie są pesymistami i wierzą w poprawę sytuacji.

Wzruszeni do głębi przedwczesnym agonem kolegi naszego

B. P.

Hermana Endwajsa

składamy Rodzinie wyrazy szczerego współczucia.

Dyrekcja i Personal

f-my „POLSKI LLOYD” Sp. Akc. Oddział w Łodzi

Głęboko dotknięci przedwczesną śmiercią naszego kolegi

b. p. Hermana Endwajsa

wyrażamy Rodzinie nasze najszersze współczucie

Deklaranci Colni

Człowiek przyszłości

Czy myśl wolna tylko burzy?

Naogół rozpowszechniony jest pogląd, że myśl wolna jest negacją wszystkiego, a nie wzamian nie daje. Pogląd ten jest kulturowany zarówno przez religijantów. Pierwsi uważają, że czynnik zwątpienia doprowadza do upadku moralności, i że religia jakoby trzyma na wodzy zwierzę ludzkie. Nie wierzą w człowieka i etykę moralną i dlatego zbudowali gmach cnoty oparty na grozie życia pozagrobowego. Intelktualiści zaś obawiają się, że wiara w absolut jako pojęcie jest uczuciem prostackim. Człowiek religijny wszystkie swe pojęcia kształtuje podług pojęć religijnych których nabył w ciągu lat. Człowiek taki przyjmuje bezkrytycznie wiadomości biblijne jako źródło wiedzy o wszechświecie, a on sam im bardziej jest bezmyślny i pokorny tembardziej jest miły Bogu. Bóg cieszy się, gdy ludzie cierpią i płaczą, gdy się umartwiają i odnoszą do świata doczesnego — jako do marności nad marnościami. Tak jest świat pojęć człowieka wierzącego.

Człowiek nauki wie o tej samej sprawie ze źródeł naukowych. Powstanie świata jest dla niego zagadką, wie, że świat nie mógł powstać z niczego i obrócić się w nic. Wie, że światem rządzi logika praw, a choć o prawach tych wiemy mało to przecież ciągle je po-

głębiamy. Świat istnieje sam dla siebie, a człowiek jest jednym z ogniw, niekoniecznie ostatnim.

Oczywista typ człowieka wierzącego jest ogromnie dogodnym typem, który staje się łatwo bezwonnym narzędziem fanatyzmu i szowinizmu. Toteż przez wieki hodowano ten typ, narzucając mu poglądy i pojęcia, które w nim unicestwiała godność wolnego człowieka. Ale w dziedzinie intelektu nie ma dziedziczności. Myśli i pojęcia nabywamy. Można tedy wpoić w człowieka zasady humanitaryzmu i sprawiedliwości, można w nim zburzyć pojęcia błędne i dać mu wzamian pojęcia, które istotnie wpływają na moralność. Myśl wolna burzy w religii to co jest nabyte pod względem treści i formy; a więc kultury i rytuały. Za zburzone kultury i rytuały myśl wolna, oczywista nie daje wzamian, nie uznaje ich poprostu, jak nie uznaje ich apostołów. Ale wrodzonych uczuć zburzyć nie można; te mogą być tylko zmodyfikowane. Niewolnictwo pojęć daje się zastąpić czynnikiem rozumowym, strach przed nieświadomym — zbliżeniem do natury i jej poznaniem, a wtedy zmieni się pogląd na ideały. Dobro, Piękno i Prawda przenikną do naszej etyki bez Boga. Etyka ta będzie służyła życiu rzeczywistemu, w którym szczęście cudze stanie się częścią szczęścia własnego. Myśl wolna jako kierunek wysłowy pogłębia psychikę człowieka. Uczy bliźniego szanować i współczuć z nim po ludzku.

Taka była — w b. ogólnych zarysach treść odczytu p. Wronskiego, redaktora „Wolnomyśliciela Polskiego”. Odczyt ujęty był z punktu widzenia filozoficzno - psychologicznego. Prelegent podkreślał i krytykował balast pojęciowy, jaki ludzkość wierząca dźwiga od tysięcy i rozpatrzył go bardzo obszernie. Mówiąc o religii, jako o pojęciu oziębłym, prelegent podał własny podział czynników, które się na to pojęcie składają. Odczyt trwał półtorej godziny i był żywo oklaskiwany przez licznych słuchaczy.

P. W.

OWOCY PALESTYŃSKIE

Mieszający się w Łodzi przy ul. Śródmiejskiej 1 sklep palestyński poleca po najtańszych cenach pomarańcze jafskie, słodkie, soczyste bez pestek, oliwę z najlepszej oliwek, grejpy - fruity (spec. owoce palestyńskie), chałwę wyborną, pomarańczową i czekoladową, asis — wycisk z pomarańczy, migdały, rodzynki, malagę, marmoladę, miód pszczelny i pomarańczowy. Wszystkie powyższe produkty są importowane tylko z Palestyny i sprzedawane w detalu po cenach hurtowych. Obejrzenie towaru nie obowiązuje do kupna.

Brylanty w oku

Na granicy belgijskiej i holenderskiej kwitnie na olbrzymią skalę przemysł tytoniu i papiero-

W. Znakomity tytoń, który w Belgji i Holandji kosztuje zaledwie grosze, w Niemczech, czy we Francji sprzedać go można za dużą sumę. To też nie dziwnego, że przemysłnicy robią co mogą by wszelkimi sposobami przewieźć przez granicę cenny dla nich towar.

W siedzeniach samochodów, w

oponach, w siodłach końskich, w wózkach z jarzynamy ukrywano tytoń.

Ale te kryjówki najczęściej wpały w ręce celników. Wobec tego trzeba się było brać na nowe sposoby.

Na taki właśnie sposób wzięła się pewna dama, szumglująca brylanty. Miała ona szklane oko i pod tą sztuczną gałką ukrywała djarenty.

Zmysłowa — kusząca

Betty Amann

Złotowłosa

John Barry

Król konferansjerów polskich

Jarossy

Niezrównana

Hanka Ordonówna

Anna May Wong

Ivor Nowello

Tedy Brown

Wkrótce oczarują całą Łódź w kinie „PALACE”

Wrzenie w kolarstwie stolicy

Echa afery cyrkowej i pochodu nagusów w Gdyni

Rozwiązanie okręgowego związku Warszawy

Niewczesnymi występami kolarzy warszawskich na arenie cyrkowej zainteresowały się wreszcie władze sportowe. A był ku temu czas najwyższy, by położyć kres rywalizacji młodych zawodników z kłównami cyrkowymi. Kolarze, nieświadomi tego, co czynią, próbowali swej zręczności w zorganizowanych zawodach piłki rowerowej. Gra ta polega na uzyskaniu jaknajwiększej ilości koszy, później jest jakiś finał o nagrody i żetony...

Co ciekawe, że przy stoliku sędziowskim, przy którym zapadła decyzja o umiejętnościach naiwnych młodzików, zasiadał również p. Szymczyk, piastujący mandaty kapitana związku ZPTK., oraz członka Z. Z. i P. K. O. znany z działalności, która sportowi kolarstwu przyniosła nieobliczalne zło i zjednała mu popularną, lecz jakże niepochebną nazwę największego kombinatora warszawskiego kolarstwa.

O występach tych donosiliśmy swego czasu. Nabrali one tak wielkiego rozgłosu, że zainteresował się nimi związek związków. Na skutek jego polecenia związek kolarski zabronił zawodnikom występów cyrkowych, a jednocześnie wszczęto dochodzenie, by ujawnić, kto ponosi odpowiedzialność za angażowanie kolarzy - amatorów na arenę cyrkową.

Wielkie również wrażenie wywołała uchwała ZZPTK., zarządzająca rozwiązaniem zarządu okręgowego związku warszawskiego. Nastąpiło to na skutek nieudolnego zorganizowania wyścigu do morza polskiego i dopuszczenia do skandalicznego pochodu nagusów w Gdyni, oraz ze względu na niedopuszczalną w swej treści i formie odpowiedź, jaką związek warszawski wystosował do swej zwierzchniej władzy za otrzymaną nagana. Zawieszenie zawodników, którzy brali udział w tym gdynskim pochodzie nagusów, postanowiono utrzymać, przyczem okres kary upływa z końcem maja.

Wypadki powyższe wywołały w klubach stołecznych wielkie wrzenie. Wszystkie kluby bez wyjątku nie szczędzą swym władzom okręgowym ostrych słów krytyki, gdyż od trzech przeszło miesięcy nie dają one o sobie znaku życia, a przez swą bezczynność paraliżują jednocześnie i inicjatywę klubów, które z konieczności muszą czekać aż zarząd związku przygotuje swój oficjalny program mistrzowski, ewentualnie międzynarodowy, na najbliższy sezon.

Zwłaszcza w W. T. C. daje się odczuć specjalnie silne niezadowolenie z działalności kierowników sportu kolarskiego, czy to na terenie klubowym,

czy też związkowym. Dawni członkowie, widząc że działalność klubu zbacza na manowce, stanęli w obronie przeszło półwiekowej tradycji najstarszego w Polsce towarzystwa kolarskiego i zażądali w formie katerycznej od prezesa klubu p. Romualda Piłsudskiego, oraz kapitana sportowego, p. Szymczyka, by zrezygnowali ze swych stanowisk wobec wykazywania zupełnego bezczynności. Pod adresem p. Szymczyka padły jednocześnie zarzuty natury etycznej.

Obydwum nie szczędzono surowej i ostrej krytyki. Pod tym naciskiem prezes zdecydował się zwołać w najbliższym czasie pełne posiedzenie zarządu dla rozpatrzenia zarzutów natury sportowej, oraz zawiesić p. Szymczyka w prawach członka do czasu rozpatrzenia jego przekroczeń przez komisję kwalifikacyjną.

Poznano się wreszcie na tym kombinatorze, na tym macherze kolarskim nawet w samym W. T. C. We własnym klubie pali mu się grunt pod nogami. Chcą wreszcie tej dzia-

łalności położyć kres, gdyż napawa ona ich obawą o dalsze losy klubu. Dość szkody przyniosła działalność Szymczyka polskiemu kolarstwu, dość zarzutów nagromadziło się przeciw niemu, a każdy z nich, brany oddzielnie, ma tak znaczny ciężar gatunkowy, że wystarczy, by usunąć go wreszcie od sprawowania czynności w związkach sportowych. Pojmując on je w dość oryginalny sposób, a oryginalność ta kosztuje kolarstwo polskie niepowetowane straty. Poszczególne związki okręgowe, zwłaszcza łódzki i krakowski, poważnie zastanawiają się nad przeniesieniem siedziby ZPTK. z Warszawy, gdyż tylko w ten widzą jedyny sposób uwolnienia kolarstwa polskiego od dławiącej go zmo-ry, od osoby p. Szymczyka.

Może wreszcie ostatnie wypadki z areną cyrkową i temu podobne kwiatki, oraz zarzuty nieetyczności otworzą wreszcie oczy wszystkim jego rodzimym kolegom. Może pojmą oni, że nadszedł czas, by dotychczasowy ich „mąż stanu“ spoczął na emeryturze?

W skokach zwyciężyli polacy

Mistrzostwo Jugosławji zdobył narciarz czeski Simonek

Przebieg drugiego dnia zawodów narciarskich o mistrzostwo Jugosławji był znacznie pomyślniejszy dla polskich zawodników. W konkurencji skoków zajęli oni szereg pierwszorzędnych miejsc. Utraconych punktów w biegu na 18 km. nie udało się nadrobić, zwłaszcza, że Br. Czechowi, który miał najmniej do odrobienia nie udało się skoki. To też mistrzem Jugosławji został Simonek (Czech).

Nasi zawodnicy zajęli doskonałe lokaty w mistrzostwach oraz zwyciężyli w otwartym konkursie skoków. Najlepszym narciarzem okazał się St. Marusz, który miał wspaniałe skoki. Konkurs skoków do kombinacji odbył się w niedzielę rano. Polacy starali się osiągnąć największe długości. W pierwszej kolejce S. Marusz osiąga 42 mtr. Br. Czech — 41 mtr. Luszczyk — 41,5 mtr. Barton (Cz.) 41 mtr. Druga kolejka wyeliminowała najważniejszego kandydata na mistrza Br. Czecha i przesądziła mistrzostwo na korzyść Simonka. St. Marusz, skacząc bardzo ładnie i długo, nie mógł nadrobić straty w

biegu. Simonek, mając mistrzostwo zapewnione, skacze bardzo ostrożnie i osiągnął 38 m. Marusz St. i Luszczyk uzyskali skok na 44 m. Marusz An. 43 m. Barton 42,5. Reszta poniżej 40 mtr.

Ostatecznie więc, po uwzględnieniu sobotniego biegu na 18 km. kwalifikacja kolejna zawodników jest następująca: Simonek z notą 441,4, 2) Marusz — 432,5, 3) Luszczyk — 410,3, 4) Marusz A. — 409,85, 5) Leupold (Niemcy) Kadavy (Cz.) Barton (Cz.) Jakopicz (Jug.).

W otwartym konkursie skoków polacy święcili wielkie zwycięstwo. Stanisław Marusz bez większego wysiłku pobit wszystkich swych rywali, a drugi nasz as, Luszczyk osiągnął najdłuższy skok w konkur-

Jak Ł.K.S. grał w Toruniu

Jutro wyjazd drużyny do Krynicy

Pierwszy występ hokeistów ŁKS w Toruniu był udany. Drużyna łódzka miała jeden ze swych najlepszych meczy z dotychczas rozegranych, przyczem na specjalne wyróżnienie zasłużył niezmordowany napastnik jej, Król.

Tempo gry było gwałtowne, zwłaszcza w pierwszych dwóch tercjach, w których ŁKS stale atakował. Pierwsza bramka padła w drugiej tercji i jest zasługą Króla, któremu udało się zmylić czujność Stogowskiego, wyciągając go z bramki i strzelić gola. Druga bramka została zdobyta przez Frencla. Strzelił on przytomnie z kilku metrów, otrzymawszy krążek od Króla.

Gdy w trzeciej tercji udało się Gumowskiemu uzyskać punkt dla TKSZ., łodzianie ograniczyli się do obrony, pragnąc utrzymać wynik. Mimo kilku krytycznych sytuacji w jakich znalazł się Jakubiec, toruńczykom nie udało się zmienić wyniku. Sędziował zawody zamiast wyznaczonego p. Sachsa, p. Garnca rzewicz. Łodzianie narzekają na jego stronnicze prowadzenie zawodów.

Dzięki zwycięstwu temu, ŁKS weźmie udział w turnieju hokejowym o mistrzostwo Polski w Krynicy. W turnieju tym grać będą: AZS (Warszawa), Legja, AZS (Poznań), Ognisko, Pogoń, ŁKS. oraz mistrz okręgu krakowskiego Cracovia lub Sokół. Ponieważ ŁKS gra swój pierwszy mecz w grupie z Legją i AZS (Poznań) dopiero w dniu 2 lutego, przeto wyjazd drużyny do Krynicy nastąpi dopiero

w dniu jutrzejszym wieczorem. Pod kierunkiem p. Langego wyjeżdża drużyna w składzie: Jakubiec, Frencl, Rusinkiewicz, Król, Załęski, Wislawski, Lutrosiński, Gałcki, Tadeusiewicz.

Budapeszt—Poznań

Jutro mecz bokserski

Mecz międzypaństwowy Poznań — Budapeszt dojdzie do skutku już w dniu jutrzejszym. Reprezentacja Poznania będzie się składać z następujących pięściarzy: w. musza: Rogowski (Goplanja), w. kog.: Mi siorny (HCP), w. piórkowa: Polus (Warta), w. lekka: Sipiński (Warta), w. półśr.: Pierard (Sokół), w. średnia: Majchrzycki (Warta) i ciężka: Piłat (Warta). Węgrzy wystąpią w Poznaniu w składzie następującym (podług kolejności wag): Kutyni, Lovas, Enekes, Szogas, Erdes, Parkas, Szigety, Köres. Mecz Poznań — Budapeszt zapowiada się b. ciekawie ze względu na dobrą formę pięściarzy Poznania i do bry skład drużyny węgierskiej.

Anglicy zwyciężyli w turnieju bridżowym w Berlinie

W Berlinie zakończony został pierwszy międzynarodowy turniej bridżowy w Niemczech. Zgodnie z przewidywaniami pierwsze miejsce zdobył team angielski, bijąc wszystkich przeciwników. Drugie miejsce zdobyli holendrzy, trzecie belgijczycy, a dopiero czwarte i piąte miejsce zajęły dwa teamy niemieckie.

Sensacyjna porażka Vinesa w Australji

17-letni australijczyk Mac Greath pobit w międzynarodowym turnieju tenisowym o mistrzostwo Australji mistrza świata Vinesa w czterech setach: 6:2, 2:6, 8:6, 7:5. Również i w drugim półfinale australijczyk Crawford odniósł zwycięstwo, eliminując amerykańkianę Allisona 6:3, 3:6, 3:6, 6:0, 6:3.

Prof. St. Nirnstein

po powrocie wznówił lekcje gry fortepianowej
ul. Traugutta Nr. 12
front, III p.

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr

SPLENDID

Dziś poraz ostatni!

Superfilm produkcji SOWKINO MOSKWA

Bezdomni (Patiowka w żiź)

Ceny miejsc na wszystkie seanse od 80 gr.

Początek o 4 pp.

Wkrótce w kinie

„SPLENDID”

Lopek - kazimierz krukowski

w swym najnowszym filmie — polskiej komedji muzycznej

10% dla mnie

reż. Gardona.



Największym wierzycielem banków polskich są jeszcze w dalszym ciągu Niemcy

Odpiływ kredytów zagranicznych z banków polskich, bardzo silny w roku 1931, trwał w roku ubiegłym w dalszym ciągu, jednakże w tempie słabszym. Stan tych kredytów w Banku Gospodarstwa Krajowego, Państwowym Banku Rolnym, bankach akcyjnych, domach bankowych i ważniejszych spółdzielniach kredytowych, wyniósł łącznie na dzień 31 grudnia 1930 — 640 milj. złotych i obniżył się w ciągu roku 1931 do 401 milj. czyli o poważną sumę 239 milj. złotych.

Pierwszy kwartał 1932 roku przyniósł wskutek trwającego wciąż jeszcze chaosu na światowych rynkach finansowych dalsze znaczne zmniejszenie kredytów zagranicznych o

55 milj. do 346 milj. zł.

Odciąż jednak odpiływ jest fa-

godniejszy i wynosi w drugim kwartale ub. roku 30 milj. złotych, a w trzecim dalsze 31.2 milj. złotych,

tak że stan tych kredytów na dzień 1 października 1932 roku osiągnął 284.8 milj. zł.

W ostatnim kwartale ub. roku odpiływ kredytów zagranicznych został prawie zupełnie zahamowany.

Splaty wielkiego wiszącego długu zagranicznego z tytułu kredytów towarowych z okresów koniunktury dobiegły prawie końca, a kwoty spłacane z tytułu krótkoterminowych zobowiązań zagranicznych banków oraz przemysłu i handlu znacznie się zmniejszyły.

Największym wierzycielem naszych banków były w tym okresie w dalszym ciągu Niemcy, z kwotą

70.2 milj. zł.

z czego 65,2 milj. przypada na rachunki centrali w oddziałach zagranicznych w Polsce, t. j. rachunki D.-banków w oddziałach, znajdujących się na polskim Górnym Śląsku. Drugie miejsce zajmuje Francja — 49,3 milj. zł., w czym głównie kredyty terminowe (20.9 milj.) i rachunki centrali w oddziałach (17.4 milj.), trzecie — Anglja — 44.6 milj. (przeważnie kredyty terminowe), czwarte — Austria — 33.2 milj. (również przeważnie kredyty terminowe). Następnie idą kolejno w milionach złotych: Holandia 26.0, USA. 14.6, Szwajcaria 12.9, Belgja 9.8, W. M. Gdańsk 9.4, Szwecja 6.9, Włochy 3.0, Czechosłowacja 1.6, inne 3.3.

Ogólna suma należności zagranicznych polskich instytucji

kredytu krótkoterminowego wynosiła na dzień 1 października 1932 roku —

149.8 milj. złotych,

wobec 124 milj. na 30 czerwca, 133 milj. na 31 marca ub. roku i 142 milj. na 31 grudnia 1931. Widzimy więc, że gdy nasze długi w okresie sprawozdawczym stale malały, wierzycielności banków polskich stale rosły. Tłumaczy się to głównie dużymi należnościami z tytułu wywiezionych do poszczególnych krajów towarów, które to należności trudno ściągnąć z powodu stosowanych przez te państwa ograniczeń dewizowych.

Najwięcej dłużne są naszym bankom Stany Zjednoczone A. P. — 34.1 milj. zł., z czego gros przypada na kredyty bezterminowe, płatne natychmiast (15.2 milj. złotych) i banknoty.

RYNEK PIENIĘŻNY

Warszawska giełda pieniężna

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz przeważała słabsza, przy obrotach niewielkich. Notowano: Belgja 124 (plus 5), Holandia 358,90 (-15), Londyn 30,27 (-2), Nowy Jork 8.924, Nowy Jork — kabel 8.928, Paryż — 34.85 Praga 26,43, Szwajcaria — 172,70 (-5), Włochy 45,68. Transakcje nienotowane: Kopenhaga — 150 (-150), Sztokholm 164,50 (plus 25); w obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 212,20 (-20). W obrotach prywatnych: marka niem. 211,90, funt ang. w gotówce 30,29, szyling austr. 104, frank franc. 34,80, korona czeńska 25,90, dolar got. 8,92, rubel złoty 4,67 dolar złoty 8,98 i pół, rubel srebrny 1,34, bilon 0,60.

Akcje. Dla akcji tendencja była słaba. Notowano: Bank Polski 82 — 81 (-200), Lilpopy 10,25 (-75) transakcje nienotowane: Starachowice 8,25 (-50), Rudzki 3,50 (-25).

Papiery procentowe: Dla papierów procentowych tendencja była słaba przy obrotach niewielkich. Notowano: 3 proc. bud. 43,25 (-100), 4 proc. dol. 57 — 56,50, 4 proc. inwest. ser. 109 (-50), 5 procentowa konwers. 41,75 (-125), 6 proc. dolarowa 59,25 — 58 (-150), 7 proc. stab. 57,50 — 56,25 (-113), 10 proc. kolejowa 100, 4 i pół proc. ziemskie 37,50 — 37,25 (-25), 7 proc. ziemskie dol. 40,25 (-25), 5 proc. Warszawy 51,50, 8 proc. Warszawy 44,50 — 44,13, 44,25.

NOTOWANIA BAWELNY NOWY JORK

loco 6,25 luty 6,05 marzec 6,10 kwiecień 6,16 maj 6,24 czerwiec lipiec 6,37 sierpień 6,43 wrzesień 6,49 październik 6,57 listopad 6,61 grudzień 6,69 styczeń 6,73

NOTOWANIA BAWELNY NOWY ORLEAN

loco 6,11 marzec 6,09 maj 6,22 lipiec 6,34 październik 6,54 grudzień 6,64 styczeń 6,69

NOTOWANIA BAWELNY LIVERPOOL

loco 5,18 luty 4,90 marzec 4,92 kwiecień 4,93 maj 4,94 czerwiec 4,95 lipiec 4,96 sierpień 4,98 wrzesień 4,99 październik 5.— listopad 5,01 grudzień 5,03 styczeń 5,05 luty 5,08

Egipska: loco 7,32 styczeń 6,97 marzec 7.— maj 7,04 lipiec 7,15 październik 7,14 listopad 7,31 grudzień 7,40

Upper: loco 6,76 styczeń 6,51 marzec 6,47 maj 6,39 lipiec 6,39 listopad 6,33 grudzień 6,23

NOTOWANIA BAWELNY BREMA

loco 7,33 marzec 7.— maj 7,14 lipiec 7,2 październik 7,48 grudzień 7,59

NOTOWANIA BAWELNY ALEKSANDRJA

marzec 13,28 maj 13,55 lipiec 13,70 listopad 14,02 styczeń 14,16 Ashmouni: luty 11,51 kwiecień 11,52 czerwiec 11,50 październik 11,37.

Zaległości podatkowe bada specjalna podkomisja

W dniu 31 bm. odbędzie się w ministerstwie skarbu posiedzenie podkomisji do rozpatrzenia sprawy zaległości podatkowych. Podkomisja ta została powołana do życia na zebraniu komisji doradczej do spraw handlu, które odbyło się w dniu 28 bm. W skład podkomisji weszli: dyr. Michalski, poseł L. Brun (Stowarzyszenie Kupców Polskich), poseł W. Wiślicki (Centralny Związek Kupców) i dr. Lubowiczki (Zw. Izb. Przem. Handlowych).

Ulgowe cło przy imporcie bawełny

Firmy handlowe będą miały prawo sprzedawać surowiec przedzalniom bez dodatkowego zezwolenia

Na ostatnim posiedzeniu komisji polityki gospodarczej izby przem. - handlowej, poświęconem aktualnym zagadnieniom z dziedziny obrotu towarowego z zagranicą komisja wyowiedziała się za podjęciem akcji, zmierzającej do zmiany rozporządzenia, wprowadzającego cła na surowce włókiennicze w tym kierunku, aby ulgowa stawka w wysokości 1 zł. od 100 kg. była stosowana również przy imporcie bawełny i odpadków bawełnianych w tych razach, kiedy wymienione surowce muszą być przywożone wyłącznie drogą lądową, jak np. z Czechosłowacji, Austrii i Szwajcarii.

Komisja przekazała kwestję zmian instrukcji o trybie udzielania zezwoleń na zastosowanie ulgi celnej przy imporcie bawełny do ponownego rozpatrzenia i uzgodnienia podkomisji, która wypowiedziała się za znowelizowaniem instrukcji w tym kierunku, aby firmy handlowe miały prawo sprzedawać cłona według ulgowej stawki bawełnę i odpadki bawełniane przedzalniom

welny zgrzebnej, przedzalniom odpadkowym, wigonjowym bez dodatkowego zezwolenia.

Wreszcie komisja ustosunkowała się negatyw. do zgłoszonego wniosku w sprawie wprowadzenia zakazu importu używanych

maszyn dziewiarskich.

W końcu komisja omówiła kwestję nieudzielenia dotychczas przez niektóre związki okręgu łódzkiego opinii w sprawie warunków technicznych (usance'ów) dla handlu przedzabawelniana.

Komisja eksportowa omówiła m. in. sprawami konieczność ponownego wystąpienia do departamentu cel w sprawie upoważnienia urzędu celnego do wykonania odprawy wywozowej transportów zaliczonych do wywozu kompensacyjnego.

Do 1.900.000 klg. dochodzą zapasy przedzy

Na podstawie danych zrzeczenia producentów przedzy bawełnianej zapasy przedzy na dzień 22 stycznia przedstawiały się następująco: przedza na sprzedaż 1.423.030 kg., co w porównaniu z okresem poprzedzającym wykazuje wzrost o 39.201 kg., przedza w tkalniach 403.025 kg., co w porównaniu z okresem poprzedzającym wykazuje również wzrost o 16.429 kg.

Ogółem więc zapasy przedzy na dzień 22 stycznia w Łodzi wynosiły 1.826.055 kg., co w porównaniu z okresem poprzedzającym wykazuje ogółem wzrost o 55.630 kg. (ag)

Upadłości, nadzory, układy

Na skutek podania wierzyciela Beultona w r. ub. ogłosił sąd upadłość Salomonowi Sulkesowi, prowadzącemu handel towarami wełnianymi p. f. „S. Sulkes“ (Nowomiejska 15).

Na zebraniu wierzycieli pełnomocnik upadłego adw. Strauch zgłosił następujące propozycje układowe: Sulkes spłaci długi upadłości w wysokości 20 proc. bez odsetek i kosztów, 5 proc. w gotówce nie zapłacone będą w dniu uprawomocnienia się układowi, 5 proc. — weksłami, wystawionymi przez Sulkesa, w sześć miesięcy po uprawomocnieniu się układowi, na resztę 10 proc. wydadzą Sulkes oraz jego żona Gitla i syn Wolf weksle przez nich wystawione z terminami płatności: 3 i jedna trzecia proc. po 12 miesiącach od uprawomocnienia się układowi, 3 i jedna trzecia proc. po 15 miesiącach od tegoż terminu. Weksle przyjęte i sprawdzane są już zdeponowane u Edwar da Babiackiego.

W głosowaniu wszyscy wierzyciele wypowiedzieli się za układem. Układ doszedł do skutku i przedstawiony został sądowi do zatwierdzenia.

Sąd układowi zatwierdził i zakwalifikował Sulkesa do przywrócenia mu czci.

Jeżeli wyrok nie zostanie zaskarżony, pierwsza rata w wysokości 5 proc. staje się płatna 27 lutego 1933 roku.

W 1931 r. sąd handlowy odmówił udzielenia odroczenia wyplat firmie „Dom Towarowy w Juljus Rozner, Spadkobiercy“ (Piotrkowska 98). Jednocześnie pozostawił

bez uwzględnienia podanie wierzycieli o ogłoszenie firmy upadłości.

Wyrok zaskarżony został i sąd apelacyjny uchylił go, udzielając jednocześnie firmie odroczenia wyplat na 3 miesiące.

Po upływie tego terminu firma złożyła podanie o otwarcie postępowania układowego, proponując zmniejszenie sumy długu do 40 proc. pierwotnych należności oraz o rozłożenie sumy na 4 raty 10-procentowe płatne w odstępach sześciomiesięcznych, przy czym pierwsza rata stanie się płatna po sześciu miesiącach od chwili uprawomocnienia się wyroku zatwierdzającego układowi.

Sąd zarządził postępowanie układowe, decyzja ta została również zaskarżona do sądu apelacyjnego

przez wierzyciela, żądającego ogłoszenia upadłości.

Sąd apelacyjny uznał, iż skarga incydentalna, jako niedopuszczalna w tym przedmiocie winna być pozostawiona bez rozpoznania.

W sprawie tej zawarto układowi na powyższych warunkach.

Kwestja zatwierdzenia układowi będzie rozpatrywana w dniach najbliższych.

Wierzyciele masy upadłości Reinholda Hoffmana, prowadzącego fabrykę pończoch i rękawiczek (Kilińskiego 94) wybrali syndykem tymczasowym upadłości adw. Hitmana.

Sąd wybór zatwierdził i mianował syndykem tymczasowym adw. Hitmana.

PALESTYNA

wydaje najlepsze produkty: Pomarańcze Jafskie, słodkie, soczyste bez pestek od 55 gr. Oliwa, z najlepszych Oliwek, Neto waga. Greapy-Fruite — Specj. owoc palestyński, od 1,40. Chelwa wyborowa, pomarańczowa i czekoladowa. „ASIS“ wycisk z pomarańczy. Migdały. Rodzynki Malage. Marmolada. Cukierki paszeczki, pomarańczowy — Specj. na kaszel. eukalip. i we. Miód pszczelny, pomarańczowy — Specj. na obstrukcję z chleba Św. Jańskiego — Specj. na obstrukcję Wszystko tanio!

Sklep Palestyński „Toceraf Erec Israel“ w Łodzi, Śródmiejska 1, tel. 193-42

Schweikert przystępuje do kartelu producentów obuwia gumowego

Jak wiadomo 5 fabryk zrzeszonych w syndykacie fabryk obuwia gumowego „Polgum“ postanowiło z dn. 28 lutego b. r. rozwiązać centralne biuro sprzedaży i przeorganizować je na nowych zasadach.

W związku z powyższym już w przyszłym tygodniu nastąpić mają pertraktacje, w których

wzięmie udział również dotychczasowy outsider, a mianowicie fabryka Schweikerta.

Przypuszczać należy, że pertraktacje doprowadzą do całkowitego uzgodnienia interesów wszystkich faryk i powołania nowego, opartego na zdrowych zasadach biura sprzedaży.

PANI I JEJ TOALETA

Suknie dla tęższych i starszych pań



Na lewo: suknia z ciemnej wełny, nadająca się dla tęższej pani. Dzięki ukośnej linii pod stanem i szerszej spódnicy — figura nabiera smukłości. Pośrodku: prosta, elegancka suknia, lekko wcięta, ozdobiona kremowym jedwabiem. Spódniczka lekko

rozszerzająca się ku dołowi. Na prawo: Elegancka suknia wizytowa z czarnego marocain'u. Do tego czarny koronkowy zakieciak, na przodzie spięty kłamrą. Szerokie, trzyćwierciowe rękawy. Spódniczka lekko kłoszowa.

Małe kapelusiki wiosenne



Małe kapelusiki i bereciki będą noszone bardziej ku przodowi. Na teży jednak sposób noszenia kapelusza stosować do profilu i fryzury danej osoby. Bardzo elegancki jest mały, czarny kapelusik, przeznaczony dla starszej pani (na górze, z prawej strony). Czapeczka (obok poprzedniej) nasunięta jest głęboko na prawą część twarzy, podczas gdy druga część głowy pozostaje całkiem odsłonięta. Tak samo głęboko nosi się czapczkę z tasielem czek. Na popołudnie nadaje się aksamitna czapczka, ozdobiona białymi kwiatkami i mały aksamitny kapelusik z szykownym pomponem. Całkiem nowe są sportowe kapelusze z ozdobami ze skóry, dostosowanymi do torebki.

Uzupełnienia spacerowe do sukienek



Na lewo: sportowa sukienka z szarego wełnianego jersey'u, ozdobiona czerwonymi guzikami i czerwoną kłamrą. Trzyćwierciowe palto bez rękawów. Kołnierz sukienki wyklada się na palto. Pośrodku: sukienka z granatowej wełny z pelerynką, której końce przymocowane są do paska sukni. Na prawo: bardzo ładne są nowe garnitury ze skóry, w postaci czapczki, kołnierzyka i rękawiczek. Z prawej strony na dole pelerynka, którą można nosić do każdej sukni. Odpowiednia czapczka i rękawiczki.

Wielka zniżka cen!



Renomowany Zakład Fryzjerski **W. GRAUZAM, ZIELONA 3** zawiadamia Ss. Kliencie, iż cennik został obniżony:

Salon Damski	Salon Męski
Ondulacja zł. 1,20	Golenie 0,40 gr.
Strzyżenie 0,80	Strzyżenie 0,80 "
Mycie głowy 1.—	Mycie głowy 0,70 "
Wodna ondulacja 2.—	Masaż twarzy 0,70 "
Rozjaśnienie włosów 3.—	Strzyżenie młodziędzy szkolnej 0,50 "
Farbowanie włosów od 10.—	Manicure 80 gr.

UWAGA: Na Salonie damskim pracują: p. Bolesław i p. Wiktor, b. pracownik p. F. Kantorowej. Cennik na salonie damskim obowiązuje z wyjątkiem sobót i dni przedświątecznych.

Co usłyszymy dziś przez radio

12.10 Koncert z płyt gramofonowych.
 15.53 „Wśród książek” — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki.
 15.50 Płyty gramofonowe.
 16.25 Odczyt dla nauczycieli p. t. „Wychowanie młodzieży polskiej na obczyźnie” — wygl. p. Seweryn Maciszewski.
 16.40 „Margrabia Wielopolski” — wygl. p. Artur Śliwiński.
 17.00 Popołudniowy koncert symfoniczny
 18.00 Muzyka lekka.
 18.50 Walka o szkołę polską zagranicą” — wygl. p. Stanisław Dąbrowski.
 19.20 Komunikat izby przemysł-handlowej w Łodzi.
 19.30 Feljton muzyczny.
 20.00 Koncert popularny.
 22.00 Kwadrans literacki — Juliusz Kaden - Bandrowski: „W la kierowanej klatce” (fragment z powieści p. t. „Mateusz Bigda”).
 22.15 Koncert na 2 fortepiany. Transmisja z Pragi czeskiej.
 23.00 Muzyka taneczna.

w opracowaniu Liszta, Warjacje orkiestrowe Brahmsa)
Wiedeń (516)
 19.25 Komieczna opera Donizettiego „Napój miłosny”.
St'assburg (345)
 19.30 Koncert (Uwertura „Egmont” Beethovena, Muzyka baletowa Mozarta, Symfonia H-moll Szuberta, Suita orkiestrowa Bizeta).
Rzym (441)
 22.15 M. in. Koncert skrzypcowy Paganiniego.
Bukareszt (394)
 21.15 Symfonia włoska Mendelssohna.
Budapeszt (550)
 21.30 Koncert (M. in. Uwertura „Leonora nr. 1” Beethovena, Symfonia C-dur Haydna)

Muzyka w audycjach radiowych

Jak wykazuje statystyka Polskiego Radja za miesiąc grudzień roku ub. ilość muzyki nadanej w tym miesiącu osiągnęła 64 proc. całego programu. Jest to maksymalny procent, jaki dotychczas zanotowano w audycjach nadanych w sezonie zimowym, w którym — jak wiadomo — w porównaniu z okresem letnim zajmuje nieco więcej miejsca. Obecnie dyrekcja programowa Polskiego Radja dąży do tego, aby również i w sezonie zimowym suche słowo, a więc przedewszystkiem wszelkiego rodzaju komunikaty ograniczyć do minimum, a wyeliminować je całkowicie z audycji wieczornych. (r)

AUDYCJE ZAGRANICZNE.
Lipsk (390)
 21.20 Symfonia I Beethovena.
Heilsberg (276)
 20.05 Opera R. Straussa „Kawaler róż” (1 akt).
Stuttgart (360)
 19.30 Ryszard Tauber śpiewa (płyty gramofonowe).
 21.15 (Koncert (Uwertura „Hebrydy” — Mendelssohna. Fantazja fortepian. Szuberta „Wędrowiec”

„SRODBOROWIANKA”
Zakład Wypoczynkowy w Śródborowie.
 Komfortowe pokoje z utrzymaniem zł. 14.— Centralne ogrzewanie. Kuchnia wykwintna i obfita z działem dietetycznym. Własna ślizgawka, tereny narciarskie, saneczkowe, łaźnia. Lekarz w zakładzie. Nowowbudowane luksusowe salony towarzyskie stawiają zakład na postomie zachodnio-europejskim. Dłuższy pobyt po cenach ulgowych. Telefon. Warszawa, Podmiejska 1, Śródborów.

Zamówienia telefoniczne
 na prenumeratę „Głosu Porannego” zgłaszać można na Nr. 222-22.
 „Głos Poranny” dostarczony będzie nazajutrz po zamówieniu.

„IRENIT”
PIOTRKOWSKA NR. 89. :: TELEF. 223-38.
TŁUMACZENIA PRZEPISYWANIE NA MASZYNIE POWIELANIE DRUKÓW

SILV-OZON-MOTOR
IDEALNA KAPIEŁ BALSAMICZNA WZMACNIAJĄCA
 Wystrzegaj się bezwartościowych naśladowań!!!

Gabinet kosmetyki i toaletowej
Z. SZWALBE
 dyplom Uniwersytecki
Moniuszki 1, tel. 127-99.
 Usuwanie wszelkich defektów cery.
 Usuwanie bezpowrotnie i bez śladów szpeczących włosów.
 Przyjmuje 10—2 i 4—8 wiecz.

DOKTOR
H. Wołkowyski
Cegielniana Nr. 4
 telefon 216-90.
 Specjalista chorób wenerycznych i skórnych
 Przyjmuje od 8—2 i od 5—9, w niedziele i święta od 9—1.

Dr. Ludwik Falk
 Choroby skórne i weneryczne
Nawrot 7, tel. 128-07.
 przyjmuje 10—12 i od 5 — 7.

Doktor
H. SZUMACHER
 Choroby skórne i weneryczne
Piotrkowska 56 tel. 148-62
 Przyjmuje od 1 1/2—4 pp. i o 6—9 w. w niedz. i święta od 10 — 1 pp.

Dr. med.
Niewiażski
 Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe
Andrzeja 5, telef. 159-46
 przyjmuje od 8—11 rano i od 5—9 w. w niedziele i święta od 9—1

Prof.
FELIKS HALPERN
 wznowił lekcje gry fortepianowej
SIENKIEWICZA 20
 front, II p.

„Praca”
 Kursy Zawodowe Żeńskie przy Tow. Szerzenia Pracy Zawod. wśród Kobiet Żyd.
 Wólczańska 21, tel. 167-15
 Przyjmuje zapisy na nast. działy:
 1. Gorseciarstwo — Krój
 2. Krawiectwo-damskie i
 3. konfekcja dziecienna
 4. Haft, roboty ręczne i roboty weneckie
 5. Modniarstwo-kapelusze
 6. Bielizniarstwo — Krój
 7. Ondulacja
 8. Manicure
 Sekretariat czynny od 9—1 i 3—7 po poł.

Dziękowy Kino-Teatr „Przedwiośnie”

 Żeromskiego 74, róg Kopernika

Dziś premiera!
Dr. Jekyll i Mr. Hyde
 w rolach głównych: **Frederic March i Miriam Hopkins.** Reżyserja: **Rouben Mammoulian**
 Następnym program: „Zwycięzca” **Jean Murat, Kate Nagy.**
 Początek o g. 4 p. p., w niedziele i święta o godz. 2 p. p. Ceny miejsc: I 1.09, II 90 gr., III 45 gr.
 Kupony ulgowe po 70 gr.
 W sobotę, dnia 4 lutego o g. 12-ej i w niedzielę, 5 lutego o g. 11 rano wyświetlany będzie film dla młodzieży p. t. „Czerwonoskóry bohater” W roli głównej: **Rod la Roque.**

GRAND-KINO

Dziś dawno
oczekiwana
premiera

realizacji Ryszarda Ordyńskiego

Pałac na Kółkach

Wiadomości Literackie, 8 stycznia 1933 r.

„PAŁAC NA KÓŁKACH” zaczyna się niemal od gratulacji. Jest to przecież pierwszy polski film, który ma tempo, w którym akcja szczęśliwie zaczęta szybko zmierza do szczęśliwego końca, który jest jednolity i jakoś trzyma się w sobie, w którym Karolina Lubieńska jest naprawdę pełną wdzięku. Zdjęcia są czyste, jasne i wesołe, w którym wogóle jest trochę temperamentu wesołego i pogodnego, w którym niema mazgajstwa mimo, że się kochają. —

W rolach głównych:

Karolina Lubieńska, Igo Sym,
Kaz. Krukowski, Sawan, Gru-
dzińska i Zelwerowicz

Początek o g. 4-ej. ● NADPROGRAM: Aktualności krajowe
oraz dodatek śpiewny ze słynnym GUIGLI.

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

ZŁOTO, BIŻUTERJĘ i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski L. Fijałko, Piotrkowska 7

BRYLANTY, złoto, srebro, różną biżuterję oraz kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. M. Mizes, Piotrkowska 30.

MASZYNA DO PRANIA nowa, zagraniczna, marki „John” okazynie tanio do sprzedania. Wiadomość telefonicznie 226-82

FORTEPIAN KERNTOPFA w dobrym stanie do sprzedania Al. 1 maja 11, m. 1. 911-3

PIWIARNIA Wólezańska 161 róg Karola do sprzedania. Wiadomość na miejscu. 929-2

Wypożyczalnia książek „Renaissance” Śródmiejska 40 — Piotrkowska 60 NOWA FILJA, PIOTRKOWSKA 167 poleca Ostatnie Nowości w 5 językach od 8—15 egzempl. z każdej książki OPŁATA NISKA.

Różne

ZNALEZCĘ czerwonej małej torebki z bezwartościowymi dokumentami, pozostawionej w wagonie drugiej klasy pociągu przybyłego z Kuluszek na Dworzec Fabryczny o pierwszej w nocy z niedzieli na poniedziałek uprasza się o zwrot do kierownika ruchu za wynagrodzeniem.

PRZYJMUJĘ do haftu ręcznego bieliznę, ażurki, file, sztory, firanki, pulowery artystyczne. Ceny zniżone. Margulies, Kilińskiego 46, I p., front.

WŁADYSŁAW PRASZKIER ucz. kl. VI Gimnazjum Społecznego zgubił matrykę, dn. 29. I. 33 r.

Bilans surowy Łódzkiego Banku Depozytowego, Sp. Akc. w Łodzi na dzień 31 grudnia 1932

Stan czynny		Stan bierny	
Kasa i sumy do dyspozycji	Zł. 1.138.277.43	Kapitały własne:	
Waluty zagraniczne	538.183.06	a) zakładowy 2.520.000.—	
Papiery wartościowe	1.109.820.55	b) zapasowy 1.260.000.—	
Banki krajowe	628.005.87	c) amortys. 16.548.58	3.796.548.58
Banki zagraniczne	1.662.486.83	Wkłady i r-ki bieżące	9.989.305.89
Weksle zdyskontowane	5.120.249.12	Zobowiązania inkasowe	113.998.44
Rachunki bieżące	6.099.840.32	Redyskonto weksli	1.048.046.93
Ruchomości	68.817.51	Banki krajowe	749.722.67
Nieruchomości	206.857.32	Banki zagraniczne	782.036.63
Różne rachunki	352.090.78	Procenty, prowizje i różne zyski	1.430.405.36
Koszty handlowe	1.397.679.28	Oddziały	961.830.17
Oddziały	989.834.85	Różne rachunki	128.463.05
		Zyski z lat ubiegłych	311.791.20
Suma bilansowa:	19.312.148.92	Suma bilansowa:	19.312.148.92
Udzielone gwarancje	Zł. 923.891.—	Zobow. z tyt. udział. gwar.	923.891.—
Inkaso	1.797.872.56	Różni za inkaso	1.797.872.56
Razem	Zł. 22.033.912.48	Razem	Zł. 22.033.912.48

Posady

DZIEWCZYNKĘ do dwuletniego dziecka poszukuję. Cegielniana 69, m. 20.

Poszukuję spółnika

do prowadzenia kino-teatru. Wiadomość: „Mimosa” ul. Kilińskiego 178, od 7 do 9 wiecz.

Lokale

KAWALERKĘ elegancką, umebłowaną, dwuokienną z klatki schodowej, z pościelą, praniem, oddam. Kilińskiego 46. m. 3, I p., front.

POKÓJ FRONTOWY, dwuokienny, zaraz od wejścia, umebłowany, dla solidnego pana od 1 lutego do oddania. Wiadomość: Sienkiewicza 20, m. 6, w czasie 4 6, prócz środy i soboty. 786—7

POKÓJ frontowy dwuokienny 1 piętro, umebłowany, z wszelkimi wygodami, używalnością telefonu, ewtl. całodziennym utrzymaniem do oddania. Główna 41 m. 8 tel. 185-41. 827-3

KUPCY

którzy polecają swoje towary

w „GŁOSIE PORANNYM”

nie znają
zmniejszenia
obrotów

DOSKONAŁE

Paczki tylko po 15 gr.

poleca CUKIERNIA „Zródło” wł. Z. Gomoliński Przejazd 1, tel. 209-87 i 133-72

UWAGA: Dla szkół, instytucji i związków udzielamy z ciastek 10% rabat.

OLA
GUM. 2

NIE PRZERWATYWY! —
lecz wyraźnie **PREZERWATYWY „OLA”**

wł. Pan żądać, wszystko inne zaś, rzekomo tak samo dobre **NAŚLADOWNICTWA** jak najenergicznie! odrzucać

Tylko prawdziwe z nazwą „OLA” i marką GLOBUSA

Znakiem wiatrowej ślawy na każdej kopercie

ORTOPEDYSTA-KONSTRUKTOR

wykonywa wszelkie prace, wchodzące w zakres ortopedji: sztuczne ręce, nogi, aparaty ortoped. wszelkich systemów, gorsety na skrzywienie kręgosłupa, wkłady ortopedyczne na płaską stopę (plastus) z kompozycji aluminiowej i z mas. Aparaty własnego wynalazku na krótkie nogi, zastępujące obuwie na korku (można na nie wkładać normalne pantofelki). Pasy ratownicze i brzuszne.

Pracownia ortopedyczna
JÓZEF ROSENBERG
PIOTRKOWSKA 114, w podwórzu

Przyjmuje od 9—12 i 3—7, a w soboty do 6 pp. Solidnym i odpowiedzialnym udziela się kredytu. Specjalny dział ołowia ortopedycznego.



KUPUJCIE Z I-go ZRÓDŁA

WIELKI WYBÓR

	Wózków dielektrycznych	Materaców sprężynowych „PATENT”
	Łózek metalowych	Wytymacek amerykańskich

Nabyć można w **FABRYCZNYM SKŁADZIE „DOBROPOL”** Łódź, Piotrkowska 73, TEL. 158-04, w podwórzu.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4,00, za odnośnienie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6,— zagranicą — zł. 9,—
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr. bez zastrzeżenia miejsca 50 gr.; naśladowane od strony 8-ej do końca tekstu 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i ślubowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm. 100%. Za osł. tabelaryczne lub fantaz. dodatek 50%. Ogl. dwukolor. o 50% drożej. Reklamy w dodatku ilustrowanym za 1 cm. kwadratowy 1 zł.